

K O M I S J A C E N T R A L N A
ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W POLSCE

POSIEDZENIE PLENARNE

KOMISJI CENTRALNEJ
ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH
W POLSCE

w dniach 3–4 czerwca 1947 r.

PRZEMÓWIENIA – REZOLUCJE



50

Warszawa

1 9 4 7



3450

3450 KPiP



1103450

Zakłady Gra

OOK 42.

ZNACZENIE PLENARNEGO POSIEDZENIA KCZZ w dniach 3 - 4 czerwca 1947 r.

Można z pełnym uzasadnieniem powiedzieć, że czerwcowe posiedzenie plenarne Komisji Centralnej Związków Zawodowych otwiera nowy rozdział w historii polskiego ruchu zawodowego. Mówiąc to, mamy na myśli fakt, że ruch zawodowy z dotychczasowego prawie trzyletniego, w wielu wypadkach żywiołowego rozwoju, wszedł w nowy, dojrzałszy etap bardziej świadomego i planowego działania. Świadczą o tym właśnie obrady i uchwały ostatniego plenum KCZZ.

Problemy bowiem, które znalazły się na porządku dziennym plenum i uchwały, będące tych problemów rozstrzygnięciem, nie obejmują tylko spraw i trosk doraźnych, krótkoterminowych, lecz mają znaczenie dla dłuższego okresu rozwoju. Odnosi się to zarówno do zagadnień gospodarczych, jak i ideologicznych, organizacyjnych oraz polityki międzynarodowej ruchu zawodowego.

Weźmy rezolucję plenum w sprawie sytuacji gospodarczej i zadań związków zawodowych. Obok najbardziej aktualnego i palącego zadania walki z kapitałem spekulacyjnym — „mobilizacji mas pracujących dla przeprowadzenia zdecydowanej walki z drożyzną i spekulacją i osiągnięcia na tej drodze obniżki cen wolnorynkowych“, uchwała zawiera również zasadnicze, długofalowe zadania osiągnięcia

bardziej sprawiedliwego podziału dochodu społecznego przez wzmoczenie produkcji i usprawnienie handlu, „poprzez rozbudowę państwowego i spółdzielczego handlu hurtowego oraz detalicznego, poprzez interwencyjne państwowe i spółdzielcze domy towarowe“. Zasadniczą i dalekosięzną jest również uchwała, domagająca się powołania rad nadzoru społecznego w zjednoczeniach i centralach, co ma na celu pogłębienie kontroli społecznej w unarodowionym przemyśle.

Aby uczynić klasę robotniczą i jej najbardziej masowe organizacje, związki zawodowe, zdolnymi do wykonania olbrzymich zadań wysuniętych przez życie, zaszła konieczność teoretycznego sformułowania głównych linii wytycznych celów i dróg ruchu zawodowego, określenia miejsca i roli ruchu zawodowego w nowym ustroju demokracji ludowej. Czyni temu zadość rezolucja w sprawie założeń ideologicznych ruchu zawodowego, przyjęta przez plenum. Rezolucja omawia zasadniczą różnicę między ruchem zawodowym w ustroju kapitalistycznym i w demokracji ludowej. „Ruch zawodowy z pozycji klasowej walki z ustrojem kapitalistycznym i państwem kapitalistycznym, stał się współgospodarzem kraju i tym samym współtwórcą i współwykonawcą państwowych planów produkcyjnych“. Ma on swoje odrębne metody działania, wynikające z odrębnej funkcji społecznej. Głównymi zadaniami ruchu zawodowego są: współdziałanie w wykonaniu planów gospodarczych, dążenie do dobrobytu klasy pracującej, wykonywanie kontroli społecznej nad produkcją, poczynając od rad zakładowych na szczeblu fabryki i kończąc na radach nadzoru społecznego na szczeblu zjednoczeń i central przemysłowych i handlowych, oraz praca kulturalno-oświatowa. Ruch zawodowy będzie mógł wykonać te zadania, jako organizacja jednolita, bezpartyjna, choć nie apolityczna, jako powszechna organizacja klasy robotniczej, organizacyjnie niezależna, lecz działająca w stałym i ścisłym porozumie-

niu z partiami robotniczymi, pod których ideologicznym wpływem ruch zawodowy krzepł i rozwijał się. Bardzo ważny jest ustęp rezolucji dotyczący stosunku ruchu zawodowego do strajków. „Rozległe uprawnień związków zawodowych w państwie ludowym stworzyły pełną możliwość obrony codziennych interesów klasy robotniczej bez uciekania się do walki strajkowej“. Co więcej, strajk w unarodowionym przemyśle, gdy klasa robotnicza jest współgospodarzem kraju i gdy każda godzina przerwy w procesie produkcyjnym opóźnia poprawę położenia materialnego klasy robotniczej, przynosi wręcz szkodę zarówno państwu ludowemu, jak i samym masom robotniczym i pracowniczym.

Nieodłączne od zagadnień ideologicznych są problemy struktury i zadań organizacyjnych ruchu zawodowego. To też ta sama rezolucja obejmuje najważniejsze wskazania w dziedzinie organizacyjnych zadań ruchu zawodowego. Do nich należy między innymi walka z przejawami biurokratyzowania się związków zawodowych, a zwłaszcza rad zakładowych i odrywanie się ich od mas, niedopuszczanie do łączenia w jednej osobie kierowniczego stanowiska w administracji państwowej lub gospodarczej i związkach zawodowych, wzmożona kontrola wzajemna wszystkich ogniw ruchu zawodowego, usprawnienie ich sprawozdawczości i stanu finansowego. Do nich należy również wysunięcie przez ruch zawodowy najlepszych ludzi do społecznego aparatu walki ze spekulacją i uchylaniem się od świadczeń na rzecz skarbu państwa. Do nich należy wreszcie najważniejsze bodaj zadanie utrzymania i umocnienia jedności związków zawodowych, wyeliminowania szkodliwych form walk grupowych i zdecydowane zwalczanie penetracji do ruchu zawodowego reakcyjnych elementów, rozbijających jego spójność.

W specjalnej rezolucji plenum dało wyraz rosnącej świadomości, że ani naród polski, ani tym bardziej polska klasa robotnicza i ruch zawodowy nie

jest i nie może być chińskim murem oddzielony od problemów międzynarodowych. Walka klasy robotniczej innych krajów o wolność i swobodę związków zawodowych, przeciw atakom międzynarodowej reakcji jest częścią składową walki polskiej klasy robotniczej.

Plenum podkreśliło, że „polski ruch zawodowy, nawiązując do tradycyjnej międzynarodowej solidarności robotniczej, popierać będzie jak najusilniej wszystkie poczynania Światowej Federacji Związków Zawodowych, zmierzające do obrony praw robotniczych i wolności organizacyjnej ruchu zawodowego w państwach kapitalistycznych“, gdyż wolność proletariatu w innych krajach jest również naszą wolnością, a walka o demokratyczny pokój jest wspólnym zadaniem całego międzynarodowego świata pracy.

Historyczne obrady czerwcowego plenum KCZZ muszą stać się własnością każdego człowieka pracy w Polsce. Pełne przyswojenie ich sobie i pełne wcielenie ich w życie jest niezbędnym warunkiem dalszego pomyślnego rozwoju państwa ludowego i ruchu zawodowego, szybkiego pokonania trudności gospodarczych i szybkiej poprawy położenia materialnego całego świata pracy.

Z tą myślą uznaliśmy za konieczne rozpowszechnienie treści przemówień wygłoszonych przez członków Prezydium KCZZ oraz rezolucji uchwalonych przez Plenum. W przemówieniach tych i rezolucjach znajdzie uważny czytelnik wyczerpujące oświetlenie najważniejszych zagadnień gospodarczych, sytuacji międzynarodowej, założeń ideologicznych i wytycznych działalności związków zawodowych, — znajdzie to wszystko, co w chwili obecnej najbardziej interesuje świat pracy, skupiony w ruchu zawodowym.

PRZEMOWIENIA

Kazimierz Witaszewski
Przewodniczący KCZZ

Związki zawodowe wobec sytuacji gospodarczej

Plenum Komisji Centralnej Związków Zawodowych zebrało się w poważnej sytuacji gospodarczej, którą cechuje wzrost drożyzny, nie umotywowany obiektywnymi warunkami gospodarczymi i spadek płac realnych świata pracy.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że kraj nasz został poważnie zrujnowany i zniszczony przez wojnę i okupację. Nasze bezpośrednie straty wojenne wynoszą 90 miliardów złotych przedwojennych, straty zaś pośrednie 168 miliardów złotych. Straciliśmy więc łącznie około 258 miliardów złotych przedwojennych. a więc tyle, ile cały naród wypracowywał przed wojną w przeciągu 15-tu lat.

Pomimo to potrafiliśmy odbudować w poważnym stopniu nasz przemysł i rolnictwo.

Powstaje kwestia, czy wraz ze wzrostem produkcji przemysłowej i rolnej rośnie udział warstw pracujących w dochodzie społecznym. KCZZ jako naczelną reprezentacją ruchu zawodowego, jest zainteresowana w tym, ażeby z bogactw stworzonych przez masę pracującą Polski, korzystały przede wszystkim warstwy pracownicze, ażeby dochód społeczny w Polsce był prawidłowo dzielony i w odpowiedniej

proporcji przypadł robotnikom i pracownikom umysłowym.

Czy tak istotnie działa się i dzieje się w Polsce? Nasz ustrój, składający się z 3-ch sektorów: państwowego, spółdzielczego i prywatnego — nasuwa poważne trudności przy regulowaniu podziału bogactw, wytworzonych przez naród.

Widzimy nieprzerwany wzrost produkcji, który odbywał się przez wszystkie 4 kwartały zeszłego roku i pomimo trudności zimowych trwał nadal z pełnym zahamowaniem w I-szym kwartale 1947 r. Wyprodukowaliśmy w roku 1945-tym ponad 20 milionów ton węgla. W roku 1946-tym — ponad 47 milionów ton węgla, czyli więcej niż przed wojną. W pierwszym kwartale 1947 roku wyprodukowaliśmy 13,5 miliona ton węgla, a więc więcej niż w IV-tym kwartale 1946 r. W koksie, w gazie ziemnym, w wyrobach walcowanych, w nafcie, w benzynie, w lokomotywach, w wagonach towarowych, w produkcji obrabiarek i maszyn rolniczych, w tkaninach bawełnianych, w produkcjach elektrotechnicznej i nawozów sztucznych — wszędzie obserwujemy większą produkcję w I-szym kwartale 1947 od IV-go kwartału 1946 r. i nie przerwany poważny wzrost w przeciągu całego 1946 roku. Tylko niektóre gałęzie wykazują ten sam poziom w I-szym kwartale 1947 r., jaki był osiągnięty w kwartale IV-tym 1946 r. Było to wynikiem zimowych trudności transportowych, które np. wpłynęły na dostawy bawełny. Ale i w tych nielicznych gałęziach nie ma porównania do produkcji z I-szego kwartału 1946 r.

Wniosek więc wynika jasny — poziom produkcji przemysłowej I-go kwartału 1947 r. jest o wiele wyższy od poziomu produkcji w I-szym kwartale 1946 r. i przewyższa również produkcję IV-go kwartału roku 1946.

Przemysł więc państwowy wypuścił na rynek krajowy więcej produkcji, niż w III-cim względnie IV-tym kwartale 1946 r. Nasza produkcja rolna

w roku 1946—1947 również jest większa i wyższa niż w roku poprzednim. Cukru, zapalek, papierosów — wypuszczamy na rynek wewnętrzny również więcej, niż w roku zeszłym. Obserwujemy więc niewątpliwie wzrost masy towarowej, produkowanej u nas w kraju.

— Jak na tle tego wzrostu rósł udział mas pracujących w dochodzie narodowym? Widzimy nieustanny wzrost płac gotówkowych pracowników fizycznych, zatrudnionych w przemyśle. Podobnie przedstawia się sytuacja i wśród innych grup pracowniczych, a więc pocztowców, kolejarzy, urzędników państwowych. Według szacunku Instytutu Gospodarstwa Narodowego, wskaźnik wypłat pieniężnych na pracownika wzrósł w ciągu roku 1946, jeśli przyjąć styczniem za 100 do 218,7 w grudniu.

Wzrostowi płac nominalnych nie odpowiada jednak wzrost realnych płac świata pracy. Płace pracownicze kształtują się pod wpływem 3-ich czynników: wzrostu płac gotówkowych, realizacji kart aprowizacyjnych i wreszcie cen wolno-rynkowych. Jeśli płace gotówkowe rosną nieustannie, chociaż wolniej od listopada 1946 r., bo jedynie pod wpływem wzrostu wydajności pracy, to inaczej wpływają na płace pozostałe dwa czynniki. Realizacja kart aprowizacyjnych w zeszłym roku poprawiała się z miesiąca na miesiąc i aż do ostatnich tygodni utrzymywała się mniej więcej na jednym poziomie, rozpoczynając od m-ca czerwca 1946 r.

Waczej przedstawia się sytuacja na wolnym rynku. Od marca 1946 r. do sierpnia 1946 r. ceny utrzymywały się na jednym poziomie, a nawet, jeśli chodzi o żywność, poważniej się zmniejszały. Rozpoczynając od sierpnia obserwujemy wzrost cen wolno-rynkowych, chwilami wyjątkowo silny, a w ostatnich tygodniach szczególnie wielki.

Tak na przykład wskaźnik cen wolno-rynkowych w Warszawie kształtował się następująco:

	ogólny	żywność	Wyroby gotowe
Marzec 46	92,2	95,5	86,8
Sierpień 46	92,8	75,1	131,0
Listopad 46	115,0	90,0	145,3
Marzec 47	135,0	105,0	168,5

W wyniku działania wszystkich tych czynników płace realne rosły w 46 r. aż do października i w górnictwie w listopadzie 1946 r. były wyższe od marca 1946 r. o 93, w energetyce o 53, w hutnictwie o 79, metalu o 41, w elektrotechnice o 41, we włókienniczym o 41%, a już w marcu 47 r. następuje poważna obniżka w płacach realnych, sięgająca od 15 do 25 procent. Następne miesiące były miesiącami wzmożonej spekulacji i dalszego obniżania realnych płac pracowników.

Dlatego też musimy poważnie się zastanowić nad przyczynami tego spadku, odbywającego się w przeciągu kilku miesięcy i zaostrzonego w kilku ostatnich tygodniach i spróbować znaleźć wytyczne postępowania dla zwalczenia tego zła.

Jakie są więc przyczyny załamania się płac pracowniczych? Musimy stwierdzić, że obiektywnych przyczyn gospodarczych, uzasadniających tak poważny spadek płac realnych, niewątpliwie nie ma. Rok 1947 jest rokiem dodatkowych trudności gospodarczych w porównaniu z rokiem 1946. Na to już dawno zwracał uwagę minister przemysłu ob. Minc i premier Cyrankiewicz. Rok ten wymaga od nas, w obliczu likwidacji UNRRA i konieczności poważnych wkładów inwestycyjnych dla odbudowy gospodarczej, wzmożonego własnego wysiłku. I wysiłku tego, jak widzieliśmy wyżej i jak na to wskazują cyfry wzrostu produkcji przemysłowej — klasa robotnicza nie żałuje. Nie można jednak likwidacją UNRRA-y motywować wzrostu cen na wolnym rynku. Przede wszystkim zastąpiliśmy część zmniejszonej

pomocy UNRR_owskiej własną produkcją, a po drugie zastąpiliśmy drugą część importem z zagranicy, wreszcie w IV-tym kwartale 1946 i w I-szym kwart. 1947 r. pomoc UNRR_owska nadal jeszcze działa w poważnych rozmiarach.

Nie tu więc leży źródło wzrostu cen na wolnym rynku. Przeżywamy wraz z całą Europą trudności zbożowe na przednówku w rozmiarach co prawda mniejszych niż inne kraje, mamy jednak zabezpieczone pokrycie kartkowe na chleb aż do nowego urodzaju. Rynek mięsny nasz jeżeli chodzi o wieprzowinę jest w tej chwili w pełni zabezpieczony. Ilość więc towarów, znajdujących się na rynku wewnętrznym, nie jest mniejsza, niż była w IV-tym kwartale 1946 r. Nie tu więc leży przyczyna podwyżki cen wolno-rynkowych.

Można by pomyśleć, że prowadzimy politykę inflacyjną, wypuszczając coraz większą ilość pieniędzy. Jak słyszeliśmy jednak z ust miarodajnych czynników oficjalnych, suma pieniężna puszczonej w obieg przez bank emisyjny nie wzrasta, a nawet odwrotnie, w miesiącu kwietniu zmniejszyła się w porównaniu z miesiącem poprzednim.

W czym więc tkwi istota zwyżki cen wolno-rynkowych ostatnio obserwowanej? Jakie czynniki doprowadziły do orgii spekulacyjnej, która tak poważnie uderza w masy pracujące?

W tej sprawie Prezydium KCZZ podjęło uchwałę wzywającą rząd do energicznych kroków, a klasę robotniczą do masowego udziału w walce ze spekulacją.

Dzięki nadmiernym zyskom, szabrowi, niepohamowanej spekulacji nastąpiło skupienie poważnych sum pieniężnych u elementów spekulanckich, na skutek niedostatecznych środków stosowanych w walce z tymi elementami. Wadliwy jest podział dochodu społecznego u nas w Polsce. Dochody warstw pośrednich są nieproporcjonalnie wielkie w porównaniu do dochodów świata pracy. Te nad-

mierne dochody powodują nadmierny popyt warstw pośrednich i dają broń dla siania dezorganizacji, śrubowania cen elementom wrogim — lichwiarsko-spekulacyjnym. Podobnie na wsi wytwarza się warstwa tezauryzująca zboże, spekulująca na wyżkę, wyzyskująca nie tylko konsumenta miejskiego ze świata pracy, ale również biednego i średnio zamożnego chłopą.

W jaki sposób następuje podział dochodu społecznego i jakie środki regulacyjne posiada państwo dla ustanowienia bardziej sprawiedliwego podziału dochodu narodowego? Dobra, wytworzone przez państwo i dobra, wytworzone przez chłopą, trafiają do konsumenta poprzez dziedzinę wymiany i na tej drodze następuje przechwytywanie poważnej części bogactw, wytworzonych przez ludzi pracy i przyswajanie ich sobie, w nadmiernej ilości przez warstwę pośredniczącą. Wymiana więc musi być regulowana przez Państwo Ludowe i kontrolowana przez czynnik społeczny, aby ukrócić nadmierne zyski i nie dopuścić do śrubowania cen.

Drugim regulatorem jest słuszna polityka podatkowo-fiskalna, odpowiednio realizowana przez usprawniony aparat skarbowy, wyrównująca na drodze obciążenia podatkowego, wytwarzające się nierówności.

To są dwie dźwignie, poprzez które powinno państwo regulować podział dochodu społecznego. Należy więc usprawnić i udoskonalić naszą wymianę towarową i nasz aparat skarbowy. Ostatnie posiedzenie Sejmu przyjęło szereg ustaw, które przy naszym poparciu i szerokim udziale klasy robotniczej zostaną zrealizowane.

W chwili obecnej jesteśmy świadkami przepływania poważnych dochodów do warstw pośrednich. Odbywa się to po pierwsze na drodze śrubowania cen na produkty produkowane przez państwo ponad określony przez marżę handlową poziom.

Trochę cyfr jaskrawie uwydatni to zjawisko:

	Cena komercyjna	Cena detal. obowiązk.	Cena wolno-rynk.
Bibułka	—	35	70
Nafta	—	30	60
Kreton	109	152	od 280 do 400
Koszulówka	124	173	250—400
Jedw. biel.	263	378	447—700
Wełna 100 proc.	4.521	6.482	7.000—8.000
Płótno lniane	251	349	420—500
Nicij 20 mtr.	46	63	100—150
Pończochy półgazowe	500	728	900—1.500
Komplet bielizny bez koronek	450	656	900—1.300
Cement	—	187	300

Jeśli dodamy do tego bardzo częste podwyższanie cen przy lada okazji na cukier, zapalki, papierosy i weźmiemy pod uwagę, że podobnie jak dzieje się to w wyżej przytoczonych wypadkach, bywa z większością towarów produkowanych przez państwo — zrozumiemy, że tą drogą przepływają miliardy złotych do rąk elementów spekulacyjnych.

Z każdej podwyżki cen korzystają również niewątpliwie prywatni producenci, rzemieślnicy i drobni fabrykanci, którzy często produkują z surowców państwowych, nie stosując się jednak do państwowych cen i na to również muszą się znaleźć środki zaradcze.

Obok handlu produktami państwowymi, odbywa się druga fala rabunku konsumenta — pracownika w dziedzinie produktów spożywczych, idących ze wsi do miasta. Handel spożywczy, przez nikogo nie kontrolowany, przez który przepływają wartości, sięgające setek miliardów złotych, stanowi jeszcze jedno źródło nadmiernej, spekulacyjnej kapitalizacji kosztem świata pracy i mas chłopskich.

Mówiliśmy dotychczas o faktach przekraczania marż handlowych. Należy zwrócić na to uwagę, że

marże te nie są dostatecznie kontrolowane i nie są ustalane zawsze na odpowiednim poziomie. Marża w handlu włókienniczym, sięgająca 42 procent wydaje się być zbyt wysoką. Dla przykładu też podam, jak w obrocie handlowym rośnie i rosła dotychczas cena węgla kartkowego: cena loco kopalnia wynosiła dotychczas — 469 zł. Transport do Warszawy — kilkadziesiąt złotych, a cena węgla w Warszawie była zł. 1.400 za tonę. Działo się to dlatego, że hurtownia, prócz kosztów rozładunku, miała marżę 22 procent, przy czym 10 procent przyznawano jej manco. Deta- lista na to nakładał swoich 15 proc. marży i również otrzymywał z każdych 100 kg. — 5 kg. tytułem manco. W ten sposób po drodze z Katowic do Warszawy zamiast 100 kg. do konsumenta dochodziło 85 kg., a cena była blisko trzykrotnie wyższa niż koszty produkcji łącznie ze środkami transportu do Warszawy.

Wszystkie te drogi, którymi spekulant, lichwiarz, wyzyskiwacz, szabrownik, nieuczciwy kupiec i wiele innych wrogich demokracji elementów wyrывa część wytworzonego przez lud dobra — masom pracującym — muszą być możliwie szczelnie zamknięte.

Dezorganizację, panującą w handlu, należy zlikwidować. I w tej sprawie Sejm przyjął odpowiednią ustawę.

Należałoby obecnie zanalizować, czy druga dzwignia regulująca podział dochodu społecznego, a mianowicie nasz aparat podatkowy działa dostatecznie sprawnie i ściągał te nadmierne zyski warstw nieprodukcyjnych.

Niewątpliwie i w tej dziedzinie jest dużo do zrobienia. W pierwszym kwartale 1947 r. podatek obrotowy, ściągnięty z naszej gospodarki, wynosił 5 miliardów zł., z tego 46 procent przypada na sektor prywatny. Bierzemy dlatego 46 procent, ponieważ w tym procencie był obciążony sektor prywatny w całym roku 1946. A więc około 300 tysięcy płatników podatku obrotowego z sektora prywatnego płaciło przeciętnie około 800 milionów zł. miesięcznie.

Czyli na jednego płatnika przypada miesięcznie 2.500.— zł. A więc przeciętny obrót był szacowany tylko na około 90 tysięcy złotych. Jest to niewątpliwie cyfra niska. Odpowiednio do tego również wymierzany jest podatek dochodowy. Obok tego niskiego szacowania podstawy wymiaru, a więc obok ukrytych obrotów, nie wszyscy podatnicy są uchwyceni.

W końcu 1946 roku było w Polsce 170 tysięcy przedsiębiorstw handlowych, zarejestrowanych warsztatów rzemieślniczych było 133 tys. Jeśli do tego dodać kilkanaście tysięcy przedsiębiorstw przemysłowych, aptek i wolne zawody — ilość podatników powinna sięgać, na podstawie danych oficjalnych, około 400 tys. podczas, gdy płacących podatek obrotowy było tylko 300 tys. Ponadto poważna ilość obrotów towarowych wymyka się z pod kontroli skarbowej. Wielka ilość podatników nie płaci podatków na rzecz państwa.

Wychodząc z tych cyfr — należy dojść do wniosku, że prelimitowany podatek obrotowy, obciążający sektor prywatny w sumie około 12 miliardów na rok 1947 — jest stanowczo za niski i nie odpowiada obrotowi towarowemu w tym sektorze. Powinien on być poważnie podwyższony, równocześnie jednak, należy przedsięwziąć radykalne środki, pozwalające na udoskonalenie naszego systemu podatkowego, na wykrycie ukrywających się, podatników i ukrywanych obrotów.

Sytuacja ze ściąganiem podatku gruntowego nie jest również zadowalająca. Komisja Centralna Związków Zawodowych już w grudniu 1946 r. wysunęła postulat ściągania podatku gruntowego przez Urzędy Skarbowe Ministerstwa Skarbu. Dotychczas to jednak nie zostało zrealizowane. Dla obliczenia podatku gruntowego bierze się cenę przeciętną roczną kwintala zboża, która dzisiaj absolutnie nie jest aktualna. Podatek ten ściągają samorzady niedosta-

tecznie energicznie i właściwie niewiadomo ile się go ściąga.

Mówimy, że są trudności zbożowe. Są niewątpliwie. Z trudem, przy pomocy importu, pokryjemy nasze zapotrzebowanie na aprowizację kartkową. Jest to wynik obiektywnych trudności, wynikających z tego, że poziom naszego rolnictwa, sięga po zniszczeniach wojennych — 50 proc. stanu przedwojennego. Jednakże, licząc się z tymi trudnościami, należy wzmocnić kontrolę przemiału, utrzymując go w ramach dozwolonych ustawą. Obok kontroli przemiału i młynów należałoby przeprowadzić kontrolę wypieku chleba, nie dopuszczając na rynek chleba z nisko procentowej mąki. Obok tego należałoby odpowiednio obciążając podatkami, przede wszystkim spekulacyjną warstwę na wsi, zmusić je do sprzedawania ukrywanego dotychczas zboża.

Dla zabezpieczenia dopływu zboża ze wsi do miast, obok zmiany w ściągnięciu podatków, należy stworzyć odpowiednio sprawny państwowy aparat skupu zboża, który by zlikwidował anarchię panującą na rynku zbożowym, kontrolował u dołu zakupujące zboże placówki handlowe i młyny, nakładał na nie określone obowiązki dostarczania zboża, ułatwiał przez racjonalne rozprowadzanie na wsi towarów przemysłowych i stworzył, w miarę możliwości, odpowiednie rezerwy.

Dla przeprowadzenia zdecydowanej walki z dezorganizacją i chaosem panującym w handlu, dla udoskonalenia naszej sieci handlowej dla usprawnienia naszego systemu podatkowego — uważamy za konieczne, obok wyżej wymienionych, wprowadzenie następujących zarządzeń:

1. Ustawowe powołanie Komisji Cennych Notowań, oraz komisji kontroli społecznej z udziałem przedstawicieli zw. zaw. — Ustawa taka została przyjęta przez Sejm.

Jeszcze w grudniu ub. r. postawiliśmy to zagadnienie i uważam za konieczne jak najszybsze zrealizo-

wanie naszych postulatów. Dopiero po ustaleniu cen można je kontrolować. Dopiero w oparciu o ustawowo powołane Komisje można rozwinąć masową kontrolę społeczną całej sieci handlowej, która zlikwiduje dezorganizację w dziedzinie cen.

Ruch zawodowy zdobył sobie prawo w Polsce Ludowej kontroli nad działalnością gospodarczą zakładów pracy. Chcemy mieć ustawowe prawo takiej samej kontroli nad produktem pracy robotnika w dziedzinie wymiany. Chcemy poddać kontroli społecznej całą sieć handlową od góry do dołu.

2. Prezydium Komisji Centralnej Zw. Zaw. wysunęło żądanie zaostrzenia kar na spekulantów przez stosowanie wysokich kar pieniężnych, konfiskaty majątku, obozów pracy, a jeśli to nie poskutkuje, aż do kary śmierci włącznie.

Pozwoli to masom pracującym, w oparciu o Komisję Specjalną do Walki z Nadużyciami, prowadzić skuteczną kontrolę handlu odsłaniając od nieuczciwych zysków przez nakładanie odpowiednich kar finansowych i represji i w tej sprawie Sejm zatwierdził ustawę.

3. Ruch zawodowy powinien zorganizować masowy opór pracujących, by nie dawali przy lada okazji strzyc się spekulantom jak baranki.

Musimy opracować odpowiednie formy organizacyjne, by stworzyć kadry dziesiątków tysięcy kontrolerów i nauczyć je tej pracy, wciągając również szerokie rzesze kobiet i gospodyń domowych.

4. Należałoby nie tylko dostosować zyski do ustalonych marż w handlu, ale przeprowadzić wnikliwą rewizję tych marż, by nie było takich marż i takich procentów, jak w wypadku węgla kartkowego.

5. Należy z zadowoleniem stwierdzić, że stanowisko KCZZ w sprawie zakazu podwyższania cen państwowych i samorządowych, po przeprowadzeniu najbardziej niezbędnych regulacji cen w przemyśle państwowym i samorządowym zostało zaakceptowane, gdyż w tej sprawie Rada Ministrów podjęła

uchwałą zabraniającą podwyższenia cen w przemyśle państwowym i samorządowym.

6. Dla usprawnienia aparatu handlowego należy poprzez hurt państwowy stworzyć możliwości kontroli handlu prywatnego.

Klasa robotnicza jest zainteresowana w usprawnieniu przede wszystkim dołowej spółdzielczości, obsługującej konsumentów i skupującej produkty rolne i w udzieleniu jej odpowiednich kredytów.

Klasa robotnicza jest zainteresowana w rozbudowie zamkniętych spółdzielni obsługujących fabryki i zakłady pracy, odpowiednio zabezpieczonych towarami i w rozbudowie interwencyjnego detalicznego handlu, w postaci domów towarowych.

Jasne jest, że spółdzielnie zamknięte należy tworzyć tam, gdzie mogą one obsługiwać poważniejsze masy pracownicze i będą posiadały możliwości normalnego rozwoju.

7. W dziedzinie podatkowej należy zabezpieczyć określenie słusznej podstawy wymiaru podatku, wykryć utajone obroty, wykryć nielegalne przedsiębiorstwa, zlikwidować bimbrownie, nielegalny wyrób najrozmaitszych produktów, — wszystkie „żółte żyły“, na których wzbogacają się elementy pasożytnicze.

Do tego konieczna jest masowa współpraca pracujących i ustanowienie społecznej kontroli wymiarów i ściągania podatku.

Najlepszą formą w tym wypadku będą inspektorzy społeczni, otoczeni szerokim aktywnym pracowniczym zgodzie z przyjętą ustawą.

Wszystkie te zarządzenia powinny doprowadzić do bardziej prawidłowego podziału dochodu społecznego.

Na tej drodze część bogactw, zrabowanych ludziom pracy, powinna do nich powrócić.

Realnym wynikiem dobrze przeprowadzonej kontroli, w oparciu o ustawy, oraz zmniejszenia nadmiernego popytu warstw średnich będzie obniżka cen, a tym samym podwyżka płac realnych.

Realnym wynikiem prawidłowo zorganizowanego skupu zboża, odpowiedniego obciążenia elementów lichwiarskich na wsi, przez zorganizowanie skupu jaj, mięsa i innych produktów rolnych, w czym spółdzielczość powinna zająć przodujące miejsce, zabezpieczymy aprowizację kartkową w te produkty.

Kontrola społeczna powinna objąć również działalność sieci dystrybucyjnej w dziedzinie reglamentowanej aprowizacji.

Zabezpieczenie aprowizacji na kartki, to jest drugi czynnik podwyżki płac realnych.

Często słyszymy z ust robotniczych żądanie większej lub mniejszej podwyżki płacy gotówkowej.

Nauczeni doświadczeniem okresu po pierwszej wojnie, a nawet naszym własnym, wszyscy zdajemy sobie sprawę, że generalna podwyżka płac w obecnym okresie nic nie dałaby klasie robotniczej, gdyż pokrycie podwyżki w obecnej chwili mogłoby nastąpić do wzmożonej spekulacji i wzrostu cen.

Nie znaczy to, żebyśmy nie uważali za konieczne przeprowadzenie na pewnym etapie podwyżek płac nominalnych — gotówkowych. Podwyżki te jednak powinny nastąpić na gruncie utrzymania rentowności przedsiębiorstwa, to znaczy z sum wygospodarowanych, zaoszczędzonych.

Przychodzą do nas robotnicy z żądaniem podniesienia cen za przejazdy tramwajowe, gaz, elektryczność itp. tłumacząc, że są tramwajarzami, lub gazownikami i że ich przedsiębiorstwo na skutek deficytów nie może wypłacić im zarobków, a nawet czasami zatrzymuje wypłatę. Rozumiemy konieczność przeprowadzonych ostatnio podwyżek cen na niektóre towary przemysłowe i usługi — cen będących w rażącej dysproporcji w stosunku do ogólnego poziomu cen. Ale droga do rentowności — prowadzi przez energiczną walkę o obniżenie kosztów własnych, o wydajność i oszczędność.

Wydaje się słuszne, jeśli w akcji o rentowność

i oszczędność w naszym przemyśle postawimy sprawę powołania rad nadzoru społecznego w wszelkiego rodzaju zjednoczeniach i centralach z udziałem przedstawicieli zw. zaw. Z jednej strony będzie to wyraz pogłębiającej się kontroli społecznej w unarodowionym przemyśle, a z drugiej strony będzie to szkoła rządu dla klasy robotniczej.

Jasne jest, że jedynie na gruncie utrzymania rentowności bez podnoszenia cen powinny być podwyższone płace robotnicze.

W roku 1947 musimy oszczędzać surowce i pieniądze, walczyć z przerostami administracyjnymi, aby pokryć zmniejszenie pomocy UNRR-owskiej przez zwiększenie eksportu węgla i innych zaoszczędzonych produktów. Oszczędność jest konieczna również w celu wygospodarowania środków na dalszą odbudowę naszej gospodarki.

Nasze inwestycje na sumę 85 miliardów złotych są niezbędne dla wykonania planu 1947 r. i wzmożenia naszej produkcji. Te pieniądze należy zmobilizować i wygospodarować.

Klasa robotnicza zdaje sobie sprawę z tego, że jedynie wzrost produkcji i zwiększenie masy towarowej na rynku zabezpieczy dalsze podniesienie poziomu życiowego mas pracujących. Przez wzrost wydajności pracy i przez ugrutowanie rentowności przedsiębiorstw z zaoszczędzonych sum, nastąpi podwyżka płac nominalnych, a przez obniżenie cen na wolnym rynku podwyżka płac realnych. — Jest to trzecia droga podwyżki płac realnych.

Masy pracownicze w dużej mierze ponosiły i ponoszą ciężar odbudowy naszej gospodarki. Ruch zawodowy, wspólnie, w pierwszym rzędzie z obydwiema partiami robotniczymi, robi wszystko, aby podnieść poziom życiowy klasy robotniczej i inteligencji pracującej.

Tam, gdzie jest możliwe robimy już obecnie pewne korekty w płacach. Wystąpiliśmy o podwyżkę premii dla pocztowców i kolejarzy, aby dać im mo-

żność większego zarobku. Wiemy, że położenie tych warstw, szczególnie pocztowców, jest bardzo ciężkie. Stopniowo wprowadza się pewne wyrównania w I-szej i II-giej instancji pracowników państwowych i u samorządowców. W przemyśle państwowym podwyższono dodatki rodzinne i nieomal „że wszędzie“ do 200 zł. Tam, gdzie są wyraźne błędy w strukturze płac, hamujące wydajność pracy i możliwość zarobkowania robimy nieduże zmiany. Generalna podwyżka płac w chwili obecnej jest nierealna. Droga prowadzi przez oszczędność, przez obniżenie kosztów własnych, przez wzrost produkcji, przez obniżkę cen — do podwyżek nie tylko nominalnych, ale realnych płac.

Bitwa, którą obecnie staczymy, jak to stwierdził tow. Minc, o handel i bitwa o usprawnienie naszego systemu podatkowego, to jest droga do bardziej prawidłowego podziału dochodu społecznego. Chcemy kosztem warstw zamożnych — podnieść poziom świata pracy.

Przez własną pracę i wzmoczenie produkcji, przez wydajność pracy i dyscyplinę społeczną, przez oszczędną i rentowną gospodarkę, przez zlikwidowanie przerostów i marnotrawstwa, przez walkę z podziemem gospodarczym i sabotażem, przez walkę zwycięską z drożyzną i spekulacją oraz wszystkim złem społecznym do podniesienia dobrobytu mas pracujących i umocnienia władzy ludowej w Polsce.

Walka o wolność i demokrację

Polska klasa robotnicza, która dzięki swej ofiarności i walce, dzięki dojrzałości politycznej stała się współgospodarzem państwa i wysunęła się na czoło swego narodu, uważa za swój obowiązek nie tylko walkę o dobrobyt wewnątrz kraju, ale także śledzi bacznie rozwój sytuacji politycznej i gospodarczej na całym świecie. Jest ona gotowa stanąć z całym poświęceniem w obronie praw robotniczych w tych krajach, które jeszcze stosują wyzysk kapitalistyczny i polityczny terror, bez względu na to, czy dzieje się to w Hiszpanii, czy w Grecji, w Turcji, czy w koloniach zamorskich.

Nasza gotowość do walki z międzynarodową reakcją nie wpływa tylko z bezinteresownego poczucia solidarności klasy robotniczej całego świata, jest ona wynikiem doświadczeń historycznych, które uczą nas, że nie może istnieć wysoka stopa życiowa i dobrobyt w tym kraju, jeśli dookoła szerzy się wyzysk i nędza. Powiązania gospodarcze i polityczne pomiędzy państwami powodują, że na każdy wstrząs społeczny gdzieś w odległym kraju, cały świat reaguje jak czuły seismograf.

Dlatego w 1935 roku kiedy Mussolini uderzył w odległą i egzotyczną Abisynię i oficjalna polska opinia publiczna uważała, że sprawa ta nic nas nie obchodzi, my — to znaczy klasa robotnicza — woła-

liśmy na alarm, że faszyzm podpala świat i pod tym hasłem urządzaliśmy pojęne manifestacje.

Kiedy w 1936 r. faszystowski generał Franco wystąpił przeciw legalnemu, demokratycznie wybranemu rządowi hiszpańskiemu, myśmy widzieli w tym dalszy, konsekwentny krok faszyzmu w walce z postępem i demokracją. Wykazywaliśmy nie tylko ścisłą łączność strategiczną ataku na bezbronną Abisynię i demokratyczną Hiszpanię, myśmy przeczuwali i ostrzegali, że faszyzm przygotowuje światową wojnę, której celem jest znieszczenie postępu i wprowadzenie pełnej dyktatury kapitalizmu we wszystkich krajach.

Dlatego tak gorąco i energicznie występowaliśmy przeciwko słynnej polityce nieinterwencji, dlatego tak wielu najlepszych synów polskiej klasy robotniczej oddawało swe siły i życie w walce z faszyzmem gen. Franco pod hasłem „Za Naszą i Waszą Wolność“.

Nasze przewidywania spełniły się co do joty. Wyniki ataków faszystowskich w odległej Abisynii, czy Hiszpanii, a potem ataki hitlerowskich Niemiec na bliższą już Austrię i całkiem bliską Czechosłowację były wstępem do tej sraszliwej masakry, która zniszczyła nasz kraj gospodarczo i pozbawiła życia jedną trzecią naszej ludności.

A kiedy narastało coraz większe niebezpieczeństwo, monarch jczycy we wszystkich krajach sądzili, że czyniąc ustępstwa coraz bardziej zachłannemu faszyzmowi kosztem nie swojego, a innych krajów — uchronią swoje państwa od niebezpieczeństwa. Dzisiaj dla wszystkich, dla najbardziej nawet zacofanych ludzi jest jasnym, jak szkodliwa była polityka Chamberlainów, Becków. — W sierpniu 1939 r. pisali reakjoniści francuscy: „czy mamy umierać za Gdańsk?“ — uważając, że nie ma oczywiście najmniejszego sensu, a w kilka miesięcy potem cała Francja była w pętach okupacji hitlerowskiej.

Dzisiaj te podane przezemnie fakty, to prawie hi-

storia, ale dobrze jest przypomnieć dla uświadomienia sobie, że walka o obronę wolności i swobód demokratycznych w różnych krajach, to walka o powszechny pokój i utrwalenie również naszych własnych politycznych i gospodarczych zdobyczy. Jest ona poza tym kontynuowaniem szlachetnej międzynarodowej współpracy klasy robotniczej świata, która jest naczelnym założeniem ruchów marksistowskich, a zatem i klasowego ruchu zawodowego w szczególności.

W nawiązaniu do tych tradycji, już w trakcie działań wojennych, z inicjatywy francuskich i angielskich związków zawodowych powstał komitet francusko-angielski dla współpracy robotników obu krajów na rzecz zwycięstwa nad faszyzmem.

Jak rzecz zwycięstwa wymagała skoordynowanego wysiłku wszystkich miłujących pokój narodów, tak samo okazało się, że koniecznym jest wspólny wysiłek wszystkich robotników. Tak jak bez heroicznego wysiłku narodów ZSRR niemożliwe było pokonać wroga, tak samo niemożliwe było pracować dla zwycięstwa bez udziału zorganizowanej wielomilionowej klasy robotniczej ZSRR.

To też myśl zrodzona w Komitecie anglo-francuskim rozszerzyła się na inne kraje sprzymierzone i wkrótce utworzono komitet anglo-sowieckich związków zawodowych, zapraszając do współpracy amerykańskie związki zawodowe CIO i związki zawodowe tych wszystkich krajów, które w trakcie zwycięstw nad faszyzmem uwalniały się i gdzie odbudowywał się zniszczony przez faszyzm ruch związkowy.

Londyńska konferencja lutowa w 1944 roku i udział w niej delegatów związkowych kilkudziesięciu krajów musiała na powierzchni dnia wysunąć te wszystkie zagadnienia, które stały się przyczyną straszliwej rzezi między narodami i znaleźć takie środki, któreby raz na zawsze usunęły widmo wojny z życia klasy robotniczej — z życia wszystkich miłujących pokój narodów.

Zrozumiałym było, że ciemnym siłom reakcyjnym udało się wywołać rzeź wojenną między narodami w momencie, kiedy klasa robotnicza nie była zjednoczona, gdy nie znalazła w sobie dostatecznej siły, w starej międzynarodówce zawodowej, przeciwstawienia obozowi monarchistów, własnej pokojowej polityki.

Zrozumiałe było również, że nie mogła mieć tej siły, kiedy poza jej szeregami znajdowała się wielomilionowa masa proletariatu ZSRR, zorganizowana w związkach zawodowych, najbardziej konsekwentnie walcząca z faszyzmem o wolność i pokój.

Dlatego też londyńska i późniejsza paryska konferencja podkreśliła, powołując Światową Federację Związków Zawodowych, że zjednoczony, obejmujący przeszło 70 milionów członków zorganizowany ruch zawodowy, jest już w stanie nie tylko przeciwstawić się, ale i zniszczyć te wszystkie siły reakcyjne, które niosą ucisk i pożogę wojenną narodom, pragnącym w pokoju budować swój dobrobyt.

Z walki frontowej w wyniku pracy i zwycięstwa powstała nowa zorganizowana siła światowego proletariatu, tak jak nowa powstała sytuacja w powojennym świecie w wyniku obalenia najbardziej drażniących sił faszyzmu.

W całym świecie siły ludowe wyrosły do niespotykanych przed tym rozmiarów. W krajach Europy wschodniej i południowo-wschodniej klasa robotnicza stanęła na czele narodów i jako najbardziej zorganizowana we własnych krajach na zasadach ludowej demokracji.

W Anglii mimo, że zwycięstwo nad faszyzmem odniósł rząd konserwatywny z Churchillem na czele, wybory powojenne przyniosły wielkie zwycięstwo klasie robotniczej, w wyniku czego Churchillowski rząd konserwatywny został władzy pozbawiony. I jakkolwiek rząd labourzystów nie zawsze konsekwentnie idzie po drodze obrony interesów mas pracujących, to jednak pod naporem klasy robotni-

czej wprowadza reformy społeczne, które w konsekwencji wzmacniają pozycję postępowych sił narodu, a osłabiają reakcję. Przeprowadzana przez labourystów nacjonalizacja kopalń węgla, przygotowywanie projektów nacjonalizacji środków transportu, przemysłu stalowego i innych gałęzi przemysłu — wszystkie te reformy, mimo że nie zawsze konsekwentnie dobiegają końca, w ogólnej walce ze światowym imperializmem i władzą trustów, są postępem bijącym w kapitalistyczne siły na świecie.

W innych krajach zachodnio-europejskich, siły ludowe wzrosły również do wielkich rozmiarów i choć nie uzyskały nad reakcją tej przewagi politycznej, co w państwach Europy wschodniej i południowo-wschodniej stanowią jednak wielką siłę społeczną, bez zgody której nic w kraju nie może być podjęte.

W krajach kolonialnych i półkolonialnych rozbudowano w czasie wojny ośrodki przemysłowe, na skutek zagrożenia bombardowaniem w metropoliach. W wyniku tego wyrósł ruch robotniczy, a ludowe masy, biorące udział w walce przeciw imperializmowi japońskiemu, podniosły również sztandar walki narodowo-wyzwoleńczej spod ucisku kapitalistów zachodnio-europejskich. Dwie republiki w krajach kolonialnych: Vietnam i Indonezyjska, są potężnym uderzeniem w kruszące się ogniwa łańcucha międzynarodowego imperializmu. W Chinach siły rewolucyjne uzyskują przewagę nad siłami militarystycznymi i przechodzą już na obecnym etapie, od ogólnonarodowej walki przeciw imperialistom japońskim do rewolucji robotniczo-chłopskiej, rewolucji agrarnej, skierowanej przeciwko imperialistom zagranicznym i własnemu wstecznictwu.

O czym świadczą te przemiany i dlaczego w całym świecie w wyniku militarne go obalenia faszystów i reakcji w całym świecie wyrósł tak potężny ruch ludowy?

Faszyzm, jako polityczna siła reakcyjna w krajach własnych, skierował uderzenie przeciwko klasie ro-

robotniczej, chłopstwu, a częściowo przeciwko drobno-mieszczanstwu i inteligencji pracującej. Tam, gdzie w wyniku zwycięskich działań wojennych podbił narody, uderzenie jego skierowane było przeciwko narodom reakcyjnych sił oligarchii finansowej, poddał eksploatacji dzikiej i barbarzyńskiej masy pracującej we własnych krajach (obozy pracy, nawrót do rzeźmiosła), a w krajach podbitych, eksploatacji i zagładzie narody jako całość. Ta polityka mimo szalonego terroru, wywołała opór klasy robotniczej w krajach macierzystych faszystów a w krajach podbitych zmusiła całe narody do obrony przed faszyzmem. Stało się to podłożem szerokiej walki narodowo-wyzwolenczej, na czele której klasa robotnicza, jako siła najbardziej świadoma i najbardziej zorganizowana, stanęła na czele. Pozwoliło to klasie robotniczej walkę narodowo-wyzwolenczą złączyć jednocześnie z walką o wyzwolenie społeczne, z walką o przebudowę ustroju społecznego. Warstwy kapitalistyczne i reakcyjne skompromitowane polityką kollaboracjonizmu nie były w stanie przeciwstawić się — w momencie rozgromu faszyzmu — szerokiemu frontowi narodowemu. Doszło w wielu krajach, szczególnie tam, gdzie walczyła Armia Czerwona, do przejęcia władzy politycznej w ręce sił postępowych. W krajach zachodnio-europejskich, gdzie klasa robotnicza kierowała ruchem oporu, pozwoliło jej to również, mimo siły burżuazji popieranej przez reakcję anglosaską, wyrosnąć do miary zorganizowanej, gotowej do walki, siły.

Tak więc warunki, jakie powstały po zakończeniu wojny i obaleniu faszyzmu, przyczyniły się do rozwoju sił ludowych w całym świecie.

Wielkie koszty wojenne, olbrzymi wysiłek dla zwiększenia produkcji wojennej, potrzeba milionowych mas na frontach, wszystko to powodowało, że burżuazja prowadząca wojnę w krajach kapitalistycznych, nie była sama w stanie doprowadzić do zwycięskiego końca wojny bez udziału w tym wy-

siłku jak najszerzych mas ludowych. Wszystko to składało się na to, że kapitalistyczne siły szczególnie w krajach anglosaskich szukały jakiegoś modus vivendi z klasą robotniczą.

Rooseveltowski „nowy ład“, pomoc w organizowaniu się CIO, jako przeciwstawienie izolacjonistom z AFL w Ameryce, obietniczki reform społecznych konserwatywnego rządu w Anglii były dowodem szukania dróg dla ściągnięcia klasy robotniczej na pozycje współpracy dla zwycięstwa.

Z drugiej strony po napadzie faszystowskich Niemiec na ZSRR klasa robotnicza rozumiała, o jaką rzecz stawka idzie i jako główny cel stawiała przed sobą całkowite rozgromienie faszyzmu, widząc w jego klęsce obiektywne lepsze warunki dla własnego jako klasy rozwoju.

Wielkie ofiary włożyła klasa robotnicza w wysiłek wojenny, lecz przelana krew na teatrach wojny przerodziła się w złoto imperialistów w krajach burżuazyjnych. Średnio dochód amerykańskich trustów w latach drugiej wojny światowej w stosunku do 1939 roku wzrósł trzykrotnie i osiągał roczną sumę około 9 miliardów dolarów. Za pięć lat trwania wojny czysty dochód amerykańskich kapitalistów osiągnął w historii USA niespotykaną cyfrę 52 miliardów dolarów. Ubiegły rok 1946 w obrotach handlowych z zagranicą dał nadwyżki 8 miliardów dolarów w eksporcie nad importem.

Równocześnie z gromadzeniem kapitałów postępuje koncentracja w przemyśle. W przedsiębiorstwach zatrudniających 10 tysięcy i wyżej robotników w roku 1939 zatrudnionych było wszystkiego 13%, w roku 1944 liczba ta podniosła się do 30,4%. Ogółem w przedsiębiorstwach gigantach zatrudniających powyżej 1000 robotników pracuje 52,8% ogółu zatrudnionych. A liczba samych przedsiębiorstw gigantów w porównaniu do roku 1939 wzrosła z 0,45% do 1,1%, co stanowi przeszło 100%.

Wielkie zyski na wojnie kapitalistów USA, koncentracja niespotykana w przemyśle, pchają imperia- listów amerykańskich do dalszego zdobywania ryn- ków handlu. Rozwój kapitalistycznego sposobu pro- dukcji wymaga nieustannego rozszerzania rynków zbytu dla wyprodukowanych towarów. Bieżąca pro- dukcja USA wynosi już w obecnym czasie 60% świa- towego popytu. Jeżeli USA nie zdobędzie nowych rynków zbytu dusić się będą od natłoku produkowa- nych towarów. Dotychczasowe rynki zbytu są już niedostateczne, zbyt wąskie. Stany Zjednoczone wy- stąpiły do walki o opanowanie świata, opanowanie światowych rynków zbytu i światowych źródeł su- rowcowych.

Na przeszkodzie osiągnięcia tego celu stoją Zwią- zek Radziecki, kraje demokracji ludowej i te wszyst- kie, gdzie w wyniku obalenia faszystwu masy pracu- jące wypłynęły na powierzchnię i zacierają od dzi- kiej zanarchizowanej gospodarki kapitalistycznej do planowej uspołecznionej.

Aby to osiągnąć warszwy posiadające USA starają się zwalczać wszystkie ruchy postępowe i wzmacniać reakcyjne siły wewnątrz tych krajów, w których straciły one swoje dawne przedwojenne pozycje. Dla tych celów imperialiści USA używają różnych środków. Tuż po zakończeniu wojny rozpętali agita- cję, przemówienia agresywne, straszak bomby ato- mowej, demonstracje floty na morzu Śródziemnym, stosowano wszystko, co tylko mogło stworzyć atmo- sferę niepokoju dla zmęczonych ludów świata, by zastraszyć je nową wojną i w ten sposób wpływać na zahamowanie postępowych sił narodów.

Lecz ludy świata nie uwierzyły w straszak wojny, nie dały się zastraszyć w marszu do postępu i wol- ności. Polityka groźby bezpośredniej wojny za- wiodła.

Drugim środkiem mającym zahamować postęp i rozwój sił ludowych w świecie, była UNRRA. Im- perialistom amerykańskim i ich sojusznikom angiel-

skim wydawało się że wygłodzony świat tak jak po pierwszej wojnie da się kupić za konserwy. W tym celu żywności używali jako środka, który miał wzmacniać siły reakcyjne, a osłabiać siły postępowe ludowe.

Kiedy w innych krajach polityka żywnościowego nacisku nie przyniosła spodziewanych rezultatów, zdenerwowani imperialiści USA, mający pod swoją kontrolą UNRRA, zlikwidowali ją.

Polityka nacisku żywnościowego nie wzmocniła reakcyjnych sił w świecie. Ludy świata nie sprzedały zdobytej wolności za sok grapefruitowy. Trzecim środkiem mającym wzmocnić w krajach reakcję i zahamować wzrost sił ludowych miały być pożyczki. Imperialistom anglosaskim wydawało się, że wszechwładzą dolarowej siły zmuszą narody do uległości. Uchwalenie pożyczki przez amerykański kongres dla Anglii związane było z nadzieją, że to zahamuje postęp nacjonalizacji i zahamuje postęp sił ludowych. Lecz postawione Anglii warunki przy tej pożyczce wywołały lęk u większości narodu angielskiego, że obróci go ona w wasala imperialistów USA i wywołały jeszcze większe przesunięcie się opinii angielskiego narodu na lewo. Krytyka parlamentarzystów angielskich i protesty związków zawodowych przeciwko samobójczej polityce Bevina wywołały wręcz odwrotny skutek niż życzyła sobie finansjera USA. Naród angielski odrzucił pomoc w węglu.

Miliardowa pożyczka dla Francji miała również służyć na zahamowanie rozrostu postępowych sił we Francji. W sprawie Francji w „New Chronicle“ ukazał się artykuł piszący bez obstroniek o pomocy finansowej dla Francji, jako o narzędziu skończenia z lewicą społeczną i że gdyby naród francuski chciał stworzyć rząd większości lewicy społecznej, USA uzna taki rząd za nie demokratyczny, a Francję jako kraj niewolny. Amerykański przedstawiciel w rozmowie z prawicą francuską złożył oświadczenie po kryzysie rządowym we Francji, że jeżeli socja-

liści zgodzą się stać na czele antykomunistycznej koalicji, to Waszyngton rozpatrzy prośbę pomocy dla podtrzymania programu rządu Ramadier. „Waszyngton Post“ wzywając USA do mieszania się w wewnętrzne sprawy Francji, woła: „zrobić wszystko co możliwe, aby zniszczyć to, co zbliża francuskich wyborców do lewicy“. Z tego widać, że czym bardziej rząd francuski przesunie się na prawo, tym więcej otrzyma amerykańskich kredytów.

Nie przyniosła i ta akcja spodziewanych przez kapitalizm rezultatów. I choć udało się reakcji francuskiej stworzyć pewne zamieszanie w obozie robotniczym, nikt nie może zaprzeczyć wielkiego wzrostu sił francuskiego obozu lewicy, bez której rządu w kraju na dłuższą metę nie dadzą się utrzymać.

Zatrzymanie pożyczek dla ZSRR i krajów demokracji ludowych miały również zmusić te kraje do uległości imperialistom USA. Kraje demokracji ludowych i ZSRR niewątpliwie do odbudowy zniszczeń wojennych potrzebują pieniędzy, jednak nigdy nie zgodzą się sprzedać wolność swoją za złotą miskę soczewicy.

Stosowana polityka otwartych drzwi dla ekonomicznej siły USA mimo wielkich wysiłków nie dała imperialistom amerykańskim tych rezultatów, jakie zamierzali osiągnąć. Nie udaje się próba zastraszenia Związku Radzieckiego bombą atomową, ani próbą zepchnięcia go do roli drugorzędnego mocarstwa na arenie światowej. Natomiast na skutek polityki USA wzmocniła tylko została siła moralna i prestiż ZSRR wobec ludów zwłaszcza uciemiężonych.

Ciemna gra imperialistycznych sił i ich próba odrestaurowania starych, reakcyjnych stosunków tam, gdzie zwyciężyły siły ludowe, wzmocnienie faszystowskich reżimów w Hiszpanii, Argentynie, Grecji, Portugalii, Turcji, komedia denazyfikacyjna w Niemczech, chęć zweksławiania narodów w różnych krajach na prawo, kiedy te narody dziś z całą świadomością dążą do uwolnienia się od reakcji, w oczach

ludu kompromituje wsteczne siły świata, a narody czyni bardziej odpornymi przed tym naciskiem.

W walce o zdobycie Indii Holenderskich imperjaliści USA usiłują wciągnąć przez politykę dolarową reakcję holenderską przeciw masom pracującym. Oto co pisze holenderska gazeta „De Warhajt“: „my rozumujemy co chcą uczynić holenderscy reakcjoniści, oni usiłują sprzedać jak można najdrożej Indonezję amerykańskim trustom i wojskowym kierownikom. Oni także chcą obrócić Holandię w kolonię amerykańskiego kapitału.

Nad naszym krajem zawisło niebezpieczeństwo, naród holenderski, który tak drogo zapłacił za swoją wolność, protestuje przeciw temu i będzie walczyć ze wszystkich sił o swoją niepodległość“.

Narody bliskiego wschodu protestują przeciwko anglosaskiej polityce imperialnej. Wolny ruch związków zawodowych określił ją jako plan dalszej okupacji Bliskiego Wschodu przez Anglię i Amerykę. Aby przeciwstawić się narodowo-wyzwoleńczemu ruchowi na bliskim wschodzie, Anglia wzywa pomocy USA. Ręce amerykańskich imperialistów dosięgły już Turcji i Grecji.

Hinduska gazeta „Kaszmar Tajms“ stwierdza: „USA usiłuje się przedstawić jako postępowe państwo, zmierzające do likwidacji imperium, jako zainteresowane w wolności i pokoju całego świata.

W rzeczywistości USA są zainteresowane tylko w uchwyceniu światowych rynków. USA naciskały na wypłacenie Anglii długu szterlingowego nie z miłości dla niej, a dlatego, że te pieniądze Hindusi tracą w USA. USA zmierzają do całkowitej kontroli Indii i są one zainteresowane w uwolnieniu kolonii tylko dlatego, że to wygodniej jest dla nich samych. Wszak amerykański podsekretarz stanu Acheson oświadczył, że Stany Zjednoczone winny wykorzystać wszystkie swoje gospodarcze i finansowe siły, jako broń ich zagranicznej polityki. Atakując ruchy wolnościowe podsekretarz stanu USA Acheson wska-

zał na konieczność „przyśpieszenia odbudowy dwóch wielkich ośrodków przemysłowych Europy i Azji, to jest Niemiec i Japonii, od których zależy odbudowa Europy i Azji“. W ten sposób zamierzają one rozszerzyć swoje panowanie nad światem i poddać go całkowitej władzy trustu i monopoli amerykańskich.

Jak charakterystyczną jest polityka finansowego nacisku USA na ruchy postępowe, świadczy fakt, że równocześnie z powstaniem we Włoszech kryzysu gabinetowego, przybyli do Włoch przedstawiciele amerykańskiego banku eksportowo-importowego. Jako protest przeciwko temu naciskowi świadczą słowa wypowiedziane przez Togliatego, „aby faszyzm był rozbity i aby uniemożliwić jego odrodzenie, narody winny mieć wolność wyboru drogi własnej i wolność samorządzenia się“. Z przytoczonych wypowiedzi prasy amerykańskiej i z tego, co się dzieje w tym czasie w USA widać, że Stany Zjednoczone w walce o swoje cele imperialne zajęły reakcyjną pozycję do wszystkich tych krajów, gdzie siły ludowe zwyciężyły, lub są bliskie zwycięstwa. Jednocześnie USA podjęły się roli przywódcy światowej reakcji.

Ich metoda pierwotna zatraszania sił postępu zmieniła się i przeszła od metody zastraszania wojennego i ideologicznego oddziaływania na metodę działania gospodarczego, od metody politycznej izolacji ZSRR i krajów demokracji ludowej do metody gospodarczej izolacji tych krajów.

Oczywiście Stany Zjednoczone przeszły na inną metodę walki, z krajami postępu, dlatego że poprzednio przez nich stosowane środki zawiodły i nie dały żadnych rezultatów.

Czy metoda obecna da Stanom Zjednoczonym zamierzone osiągnięcia? Trudno jest w tej chwili to przewidzieć. Faktem jest bezsprzecznym, że polityka ta nie jest polityką narodu amerykańskiego.

Naród amerykański wychowany na tradycjach pokojowych buntuje się przeciwko polityce imperialistycznych awanturników. Potężne organizacje związ-

ków zawodowych CIO, popierane przez milionowe masy pracujących, domagają się polityki współpracy między narodami i pomocy narodom zniszczonym przez wojnę dla odbudowy ich krajów. Amerykańskie masy pracujące zrozumiały, że reakcyjna polityka zagraniczna USA nie może mieć wpływu na społeczne stosunki w USA.

Dla przeciwstawienia się tej polityce w USA narastają potężne siły postępowe i choć Amerykańska Federacja Związków Zawodowych przez swoich reakcyjnych przywódców opóźnia tempo zjednoczenia robotniczej klasy amerykańskiej, to proces ten w oświeceniu ataku reakcji amerykańskiej na ruch robotniczy coraz bardziej się rozszerza i coraz więcej zyskuje zwolenników. Ilość robotniczych strajków protestacyjnych (politycznych) przeciwko ostatnim reakcyjnym ustawom stale wzrasta — znaczy to, że i proces świadomości politycznej w amerykańskiej klasie robotniczej również wzrasta.

Głosowanie nad ustawą o pomocy finansowej dla Grecji i Turcji wykazało, że 107 przedstawicieli w Kongresie wypowiedziało się w głosowaniu przeciw ustawie i w wyniku tego Kongres nie przyznał projektowanych pierwotnie 400 milionów dolarów, lecz zmniejszył je do połowy i przyznał 200.

Jednocześnie wokół klasy robotniczej, gdzie dojrzeewa idea zjednoczenia, grupują się wszystkie postępowe siły USA, które domagają się nie polityki awanturnictwa wojennego, lecz podjęcia realnych planów zaradzenia kryzysowi gospodarczemu, jaki ciąży na USA i stworzenia hamulców przeciwko narastającemu bezrobociu i wyższym cenom, która stale obniża poziom gospodarczy pracujących.

Polityka kapitału monopolowego, zmierzająca do położenia tamy rozrastania się postępowych ruchów w świecie, nie powiodła się dotychczas i nie dała tych rezultatów, jakie spodziewała się reakcja amerykańska. Niemniej jednak wpłynęła ona zachęcająco i dała otuchy reakcjonistom w różnych krajach do

podjęcia ataków przeciwko lewicy. Niewątpliwie, że najbliższy okres walkę tę zaostrzy, a w wielu krajach ataki na ruch robotniczy jeszcze bardziej wzrosną.

Faktem jest, że gdzie przejawia się działalność amerykańskiego kapitału, tam równocześnie rozpoczyna się atak na klasę robotniczą. Bliski Wschód, Turcja, Persja, Egipt, w Europie Grecja, Hiszpania i Niemcy i kraje zachodnio-europejskie, w Azji Chiny Czang-Kaj-Szeka, w Ameryce Południowej — Brazylia i Argentyna są żywymi przykładami, jak reakcja USA przy pomocy polityki nacisku dolarowego usiłuje zająć pozycję przywódcy światowej reakcji i położyć w ten sposób tamę demokratycznym ruchom świata.

Czy reakcji USA wspomaganej przez reakcję międzynarodową ten cel się uda.

W całym świecie, nie wyłączając USA, ruch robotniczy osiągnął wysoki poziom świadomości politycznej i przeciwstawia się tej polityce.

Walka Chin, wzrost lewicy społecznej we Francji, opozycja wewnątrz Labour Party, jednolitefrontowe stanowisko mas ludowych w Belgii i innych krajach zachodniej Europy, wzrastająca siła moralna i gospodarcza ZSRR i krajów demokracji ludowej, są potężną siłą, która dotychczas wszystkie próby podporządkowania świata imperialistom USA przekreślała. Ale aby całkowicie unicestwić plany amerykańskiej reakcji zjednoczonej z reakcją światową, potrzebne jest stałe umacnianie współdziałania klasy robotniczej zarówno w skali międzynarodowej, jak i w poszczególnych krajach.

Klasa robotnicza wynosząc wielkie doświadczenie z drugiej wojny światowej, musi z całą siłą przeciwstawić się próbom tworzenia odrębnych międzynarodówek. Hasło „jedna klasa robotnicza i jeden zjednoczony ruch związkowy“, to najpilniejsze zadanie ruchu robotniczego w skali międzynarodowej i w poszczególnych krajach.

Jedność szeregów ruchu związkowego, poparcie wysiłków Światowej Federacji w jej walce ze światową reakcją i z siłami wojennymi, jest potężną bronią, której nie będzie w stanie żadna reakcyjna siła złamać.

Jakie zadania w związku z tym stoją przed klasą robotniczą polską, przed narodem polskim?

Nikt inny w świecie, jak naród polski nie jest tak zagrożony reakcyjnymi knowaniami, które w konsekwencji mogłyby wywołać nową wojnę.

Zwycięstwo wstecznicstwa światowego równoznaczne byłoby z odbudową reakcyjnych Niemiec i z tych wszystkich sił antydemokratycznych, które Polskę wtrąciły w drugą wojnę światową i straszliwe lata okupacji.

Dlatego też zadaniem polskiej klasy robotniczej jest wewnątrz kraju umacnianie jego szeregów jaka istnieje w jednolitych związkach zawodowych i popierania tych wszystkich czynników, które wzmacniają jednolity front dwóch politycznych partii klasy robotniczej. Gospodarcza odbudowa kraju, pełna i terminowa realizacja 3-letniego planu winny być środkami, które ustabilizują życie wewnętrzne Polski i jej spistość wewnątrz.

Na zewnątrz zadaniem polskiej klasy pracującej jest umacnianie jedności krajów słowiańskich łącznie z ZSRR jako siły, która nie pozwoli na odrodzenie imperialistycznych Niemiec. Należy następnie wspomagać podjętą przez Światową Federację Związków Zawodowych akcję do pełnego wypalenia faszystów i reakcji wszędzie tam, gdzie ona występuje i pod jakąkolwiek zamaskowaną formą nie występowałyby, oraz wspomagać akcję Światowej Federacji Związków Zawodowych w szybkiej odbudowie związków zawodowych w krajach kolonialnych i półkolonialnych, które w krajach tych w walce ze światowym imperializmem winny być trzonem szerokiego frontu narodowo - wyzwolenczego.

Dawać należy poparcie związkom zawodowym wszędzie tam, gdzie ich wolność organizacyjna jest zagrożona lub może być zagrożona w przyszłości i przeciwstawiać się tym wszystkim reakcyjnym próbom, które zmierzają do osłabienia roli Światowej Federacji Zw. Zaw. lub próbują przez stworzenie nowych międzynarodówek wbić klina w montującą się jedność klasy robotniczej w całym świecie.

Reakcyjniści wiedzą doskonale, że póki jedność szeregów klasy robotniczej będzie trwała, nigdy nie osiągną swoich celów. Dlatego chodzi im o rozbitcie jedności ruchu robotniczego, aby ten rozbitny ruch osłabił się we wzajemnej walce i stał się bezbronnym wobec ich zamierzeń.

Przodująca klasa robotnicza w różnych krajach rozumie to niebezpieczeństwo, rozumie to zjednoczony w Światowej Federacji Związków Zawodowych przeszło 70-milionowy ruch robotniczy.

Zadaniem polskiej klasy robotniczej, polskiego ruchu zawodowego jest również to rozumieć i z całą siłą przeciwstawiać się tym zakusom. Musimy jak najenergiczniej występować w obronie praw klasy robotniczej całego świata, bo w ten sposób bronimy także swoich praw. Będziemy głośno protestować przeciwko uciskowi i prześladowaniom ruchu zawodowego w Grecji i Turcji i na bliskim Wschodzie. Będziemy pomagać wszystkim siłom postępu w świecie, aby powstała jedna potężna rodzina ludzi miłujących pokój, aby usunięty został wyzysk społeczny i nędza w całym świecie. Na tej drodze polska klasa robotnicza kroczyć będzie konsekwentnie, wysoko wznosząc swój zwycięski czerwony sztandar.

Żałożenia ideologiczne ruchu zawodowego

Węzłowym zagadnieniem problematyki związkowej na danym etapie jest rola i pozycja społeczna rad zakładowych. Jest to podstawowe i decydujące ogniwo w ruchu zawodowym i od analizy tego zagadnienia należy rozpocząć omówienie funkcji związków zawodowych w ustroju demokracji ludowej.

Rady zakładowe wyrosły z jednolito-frontowego organu walki klasy robotniczej jakim były komitety i delegacje fabryczne, w warunkach, gdy związki zawodowe były nieliczne, rozbite i gdy większość klasy robotniczej była poza związkami zawodowymi. Istnienie tego rodzaju instytucji w zakładach pracy było wyrazem instynktownego dążenia polskiego świata pracy do posiadania własnej reprezentacji fabrycznej, reprezentacji opartej o jedność organiczną klasy robotniczej, o klasowy charakter walk ekonomicznych proletariatu. Komitety i delegacje fabryczne, a na terenie b. zaboru niemieckiego rady zakładowe, były bezpośrednim czynnikiem montującym przyszłą jedność ruchu zawodowego. W warunkach więc panującego ówczasie rozbitcia w ruchu zawodowym, niezależność delegacji fabrycznych od poszczególnych związków zawodowych była niezbędną przesłanką jedności działania załogi fabrycznej, w przeciwieństwie do chwili obecnej, gdy powszechność związków zawodowych postawiła przed nami w całej

rozciągłości zagadnienie przekształcenia rad zakładowych w bezpośrednio ogniwo ruchu zawodowego.

Zwycięstwo demokracji ludowej, przejęcie władzy przez obóz sojuszu robotniczo-rolniczego, przy kierującej roli partii robotniczych, a wreszcie unarodowienie podstawowych gałęzi przemysłu oraz reforma rolna, zasadniczo zmieniła sytuację ruchu zawodowego i tym samym musiała ulec zmianie i płaszczyzna wzajemnego stosunku związków zawodowych do państwa i aparatu państwowego.

Z pozycji walki klasowej, ciąglej ustawicznej wojny z systemem gospodarki kapitalistycznej, a więc tym samym i z państwem kapitalistycznym, wojny, w której głównym orężem była walka strajkowa, aż do strajków generalnych włącznie, związki zawodowe, jako powszechna organizacja świata pracy, stały się współgospodarzami kraju, stały się współwykonawcami państwowych planów gospodarczych.

Państwo ludowe, w którym klasa robotnicza odgrywa przodującą rolę, zarówno politycznie jak i gospodarczo, opiera się na trzech podstawowych społecznych czynnikach. Na aparacie państwowym, jako organie władzy wykonawczej ludu pracującego, na partiach robotniczych i ludowych, jako politycznej emanacji demokracji ludowej i związkach zawodowych, jako na powszechnej organizacji świata pracy. Przy tym należy z całą jasnością postawić sprawę, że partie robotnicze są czynnikiem kierującym i koordynującym pracę wszystkich trzech wyżej wymienionych czynników demokracji ludowej.

Warunkiem jednak wypełnienia zadań, stojących przed aparatem państwowym, partiami robotniczymi i związkami zawodowymi jest odrębność metod ich pracy, wynikająca z ich odrębnej funkcji społecznej. Zarówno aparat państwa ludowego, jak i partie robotnicze, jak i wreszcie związki zawodowe bronią interesów świata pracy, walczą o wykonanie gospodarczych planów, prowadzą wielkie akcje polityczne, jak wybory, obrona naszych granic zachodnich. wal-

ka z reakcją i t. p., czynią to jednak innymi metodami, z uwzględnieniem innej, odrębnej funkcji społecznej. W przeciwnym bowiem razie, poszczególne ognwa aparatu państwowego, pozbawione kontroli społecznej, będą miały tendencję do biurokratyzowania się i tracenia z oczu istotnych procesów, zachodzących wśród mas ludowych, zaś związki zawodowe zrastając się z aparatem państwowym, staną się jego częścią składową, a tym samym nie będą mogły odegrać właściwej sobie roli czynnika niezależnej kontroli, nie będą mogły przejawiać niezbędnej społecznej inicjatywy zarówno w bitwie o wykonanie planów gospodarczych, jak i w pracy kulturalno-oświatowej, nie będą mogły stać na straży codziennych interesów świata pracy, nie będą mogły bronić go przed wypaczeniem poszczególnych ogniw biurokratyzowanego, lub zaśmieconego aparatu państwowego, nie będą mogły być elementem walki klasowej z odradzającym się prywatnym kapitałem i jego wynaturzeniem spekulacyjno-szabrownictwem, a węc tym samym związki zawodowe nie będą mogły stać się wielką szkołą wychowania społecznego, wielką szkołą rządu, co jest zasadniczym i kluczowym zadaniem ruchu zawodowego na obecnym etapie.

Z tych założeń wynika niezależność ruchu zawodowego, jako składowego elementu obozu demokracji ludowej.

Ogniwem, które ogniskuje w sobie wszystkie powyższe zadania, a co najważniejsze w którym spotykają się w codziennej współpracy gospodarczej aparat państwa, partii robotniczych i związków zawodowych, są rady zakładowe. Inaczej mówiąc rady zakładowe są podstawowym wiązaniem, na którym opiera się cały gmach związków zawodowych i codzienna jego współpraca z aparatem gospodarczym państwa i partii robotniczych. Stąd też wypływa bezpośredni wniosek, że rady zakładowe są kluczowym ogniwem związków zawodowych, od którego zależy całokształt działania ruchu zawodowego

Przyjrzyjmy się teraz bliżej działaniu tej podstawowej komórki organizmu związkowego.

Pierwszy okres działania rad zakładowych w oparciu o dekret z dnia 6 lutego 1945 r., to okres, w którym rady stanowiły niezależny organ fabryczny, tylko pośrednio związany z ruchem zawodowym, to żywiołowy rozrost samej instytucji rad zakładowych i ich kompetencji, w warunkach, gdy związki zawodowe faktycznie nie sprawowały nad nimi kontroli i nie kierowały ich życiem. Można bez przesady powiedzieć, że w tym pierwszym okresie powstawania naszego aparatu gospodarczego, rady zakładowe w wielu wypadkach wypełniały jego funkcje kierownicze, to jest kierowały odbudową fabryki, a nawet często bezpośrednio produkcją, odpowiadając w pierwszym rzędzie za żywywienie robotników.

Ten stan rzeczy, całkowicie zrozumiały we wstępnym okresie naszej rewolucji ludowej, krył jednak w sobie przyszłe zarodki kryzysu rad zakładowych. Rady zakładowe postawione na miejscu instrumentu państwowej władzy, pozbawione bezpośredniej pomocy i kierownictwa ze strony związków zawodowych, same stawały się instrumentem władzy, nie tylko zatracając swoje bezpośrednie zadania organu kontroli, obrony oraz inicjatywy społecznej, lecz podlegając niejednokrotnie wszystkim procesom rozkładu niekontrolowanego w tych warunkach aparatu państwowego. Nie do wyjątków należały wypadki, że dyrektorzy zakładów łączyli w swojej osobie funkcje przewodniczących rad, a nawet oddziałów, że rady zakładowe brały udział w wielkich nadużyciach, że wykorzystywały swoją pozycję dla zapewnienia sobie intratnych stanowisk, że zupełnie zaniedbały sprawę regulowania płac na podstawie istniejącej umowy zbiorowej, z uwzględnieniem rosnącej wydajności pracy, że nie zajmowały się sprawą żłobków, higieną pracy, bezpieczeństwem pracy, ogródkami, działkowymi, pracą świetlicową i t. p.

W miarę wzmocniania się aparatu gospodarczego

państwa, rosnących elementów planujących w gospodarce narodowej, stan ten uległ zmianie na korzyść ośrodków dyspozycyjnych aparatu państwowego, lecz jednocześnie rady zakładowe, które w pierwszym okresie nie mogły wobec nawału zadań, bezpośrednio kierujących, wypełniać swoich właściwych obowiązków, pozostały w znacznym stopniu częścią aparatu fabrycznego, a nie czynnikiem niezależnej inicjatywy gospodarczej i społecznej kontroli, zwłaszcza, że pozostały i pozostają dotąd na utrzymaniu finansowym przemysłu. Rady zakładowe „ulożywszy się” w ten sposób do funkcji sprawowania władzy administracyjnej, zaczęły częstokroć umasowywać się na pozycji wykonawczego aparatu fabrycznego, wypełniając szereg powierzonych sobie przez dyrekcję funkcji. A więc radcy zajęli na przykład stanowiska dyrektorów stołówek, magazynierów fabrycznych, niejednokrotnie personników, członków dyrekcji, pozostając jednocześnie członkami rad zakładowych. Proces zrastania się rad zakładowych z aparatem gospodarczym państwa, przyjął tak niepokojące rozmiary, że powstała groźba wypaczenia roli i funkcji rad zakładowych. Coraz częstsze są wypadki, że rady zakładowe odrywając się od mas, nie wiedzą o nurtującym masy niezadowoleniu, nie umieją fermentom zapobiegać, nie potrafią realizować słusznych postulatów świata pracy, postulatów wpływających z naruszenia umów zbiorowych lub ich fałszywego komentowania, z zupełnego zaniedbania zagadnień higieny pracy i bezpieczeństwa pracy, nie mówiąc już o codziennej walce z nadużyciami i kradzieżami, z postojami, z niewykonywaniem planów gospodarczych, z niewłaściwym rozstawianiem siły roboczej, z niewłaściwym wysuwaniem nowych kadr z szeregów robotniczych.

W tych warunkach coraz częściej zdarzały się wypadki, że rady zakładowe przestano używać za reprezentację robotniczą i powstało niebezpieczne zja-

wisko omijania rad zakładowych w prowadzonych pertraktacjach z dyrekcją fabryki, zaczęły się pojawiać delegacje fabryczne obok rad zakładowych. W ten sposób zarysowały się elementy kryzysu samej instytucji rad zakładowych.

Jakie są przyczyny tego stanu rzeczy?

Jeżeli przyjmiemy, że w pierwszym okresie rady winny były odegrać rolę przodującą w montowaniu naszego przemysłu i że to zjawisko należy uważać za zdrowy odruch klasy robotniczej, traktującej unarodowiony przemysł za swój własny, to odpowiedzialność za wypaczenie roli i funkcji rad zakładowych w tym okresie, a zwłaszcza za niedopilnowanie przejścia rad zakładowych na pozycje organu kontroli, obrony oraz niezależnej inicjatywy społecznej, spada w znacznym stopniu na wyższe organa związków zawodowych, od oddziałów do zarządów głównych i KCZZ włącznie, co jednak nie zwalnia od odpowiedzialności organa państwowe, nie zawsze rozumiejące właściwą rolę rad zakładowych.

Rady zakładowe zostały przez ruch zawodowy puszczane w ten sposób często samopas. Doraźne konferencje radców, czy nawet zjazdy, szkolenie ich na kursach związkowych nie mogły zastąpić stałego, codziennego kontaktu, codziennego instruktażu i codziennego wypracowywania nowych metod pracy.

Nie zawsze zdawaliśmy sobie sprawę z tego, że rady zakładowe nie bardzo wiedziały, co mają właściwie robić, że nie zawsze uświadamiały sobie istotny charakter obrony interesów robotniczych i to nie koniecznie na drodze wysuwania postulatów, pozbawionych podstaw gospodarczych, a na drodze przestrzegania umów zbiorowych i dopasowywania ich do warunków lokalnych i praw nabytych, wreszcie na drodze organizacji pracy, regulowania postojów, przestrzegania higieny i bezpieczeństwa pracy, organizacji ogródków działkowych, żłobków, stania na straży właściwego obliczania zarobków i sygnalizowania wyższym organom zwią-

kowym lokalnych trudności i nadużyć, wywołujących ferment i niezadowolenie.

Ankieta przeprowadzona przez KCZZ w 750 fabrykach wykazała, że niemal 50% radców nie zna dekretu z dnia 6 lutego 1945 r., a więc nie zna swoich uprawnień, że nie odbywają się z reguły sprawozdawcze zebrania dyrekcji dla załogi, że często nie mają nawet miejsca posiedzenia rady zakładowej, na których by protokołowano uchwały i decyzje, odnoszące się do praktycznych zadań, stojących przed zakładem pracy.

Z drugiej strony problem rad zakładowych, ich pracy, ich zadań, ich metod, nie stał się przedmiotem obrad zarządów głównych, OKZZ, a nawet KCZZ, mimo wyraźnych objawów kryzysu. Dotąd jeszcze wydziały ekonomiczne rad zakładowych nie posiadają rozbudowanych referatów rad zakładowych, dotąd jeszcze do oddziałów nie przeniknęła świadomość, że rady zakładowe są ich bezpośrednimi ogniwami na fabryce.

W tych warunkach znowelizowanie dekretu w dziedzinie bezpośredniego podporządkowania rad zakładowych związkom zawodowym nie może zmieścić samo przez się obecnego stanu rzeczy, nie może zahamować procesu rozkładu rad zakładowych, dopóki stosunek organów związkowych do rad zakładowych nie ulegnie zasadniczej zmianie.

KCZZ zdając sobie sprawę z konieczności przełomu w tej dziedzinie, zaprojektowała szereg aktów ustawodawczych, regulujących życie rad zakładowych: nowy dekret, regulamin wyborczy, regulamin wewnętrzny funkcjonowania rad zakładowych, wydany został specjalny zeszyt „Robotniczego Przeglądu Gospodarczego“, poświęcony radom zakładowym — wydaje się podręcznik dla radców zakładowych, wprowadza się odpowiednią rubrykę do „Związkowca“.

Dopóki jednak cała praca związkowa nie zostanie przedstawiona pod kątem pracy rad zakładowych,

dopóki właściwe funkcjonowanie rad zakładowych nie stanie się sprawdzianem pracy poszczególnego związku, dopóki rady zakładowe nie staną się w pełnym tego słowa znaczeniu wykonawczym organem ruchu zawodowego na szczeblu fabryki, nasze akty ustawodawcze zawisną w próżni, a kampania wyborcza przez prostą zmianę garnituru ludzkiego nie da nam praktycznego rezultatu.

Systematyczne obsługiwanie posiedzeń poszczególnych rad zakładowych przez członków zarządów oddziałów, winno stać się kanonem codziennej pracy, jak również stawianie sprawozdań rad zakładowych na posiedzeniach zarządu oddziału i OKZZ, a nawet w specjalnych wypadkach zarządów głównych i KCZZ.

Prasa związkowa musi systematycznie w sposób szczegółowy omawiać nie tylko problematykę rad zakładowych, ale konkretnie w określonym wypadku, pracę poszczególniej rady zakładowej z wyciągnięciem wszystkich konsekwencji i wniosków.

Musimy bezwzględnie przestrzegać zasady, że działacze związkowi nie mogą pełnić kierowniczego stanowiska w aparacie państwowym, bez równoczesnego zrzeczenia się piastowanego mandatu we władzach związkowych. W żadnym wypadku członek dyrekcji nie może być członkiem, czy przewodniczącym oddziału, czy rady zakładowej, przestrzegając tej zasady aż do najwyższych instancji związkowych.

Jednocześnie cały wysiłek szkoleniowy związków zawodowych winien być skierowany na szkolenie radców zakładowych, cały ciężar pracy kulturalno-oświatowej i sportowej na pracę świetlic fabrycznych.

Ani na chwilę nie wolno nam tracić z pola widzenia zasadniczego ognia związków zawodowych — rad zakładowych.

W ten sposób rozstrzygniemy teoretycznie i praktycznie swój stosunek do państwa ludowego, precy-

zując zadania ruchu zawodowego, jako powszechnej i niezależnej organizacji świata pracy i precyzując metody naszej pracy, jako czynnika obrony interesów świata pracy oraz kontroli i inicjatywy społecznej, metody wynikającej z naszej odrębnej niż państwa i partii politycznych funkcji społecznej w walce o te same historyczne cele.

Z tych samych założeń i z tych samych przesłanek wynika i polityczne oblicze ruchu zawodowego.

Ruch zawodowy, zgodnie z wielokrotnie sformułowaną definicją, jest ruchem jednolitym, bezpartyjnym, choć nie apolitycznym, a więc tym samym ruchem niezależnym. To jest: winien ogarniać wszystkich robotników i pracowników umysłowych bez względu na ich przekonania polityczne, posiadając swoje własne, demokratyczne wybieralne władze związkowe. Jednocześnie jednak, jako powszechna organizacja świata pracy, ruch zawodowy posiada klasowe oblicze polityczne wobec podstawowych zagadnień natury politycznej, dotyczących całego świata pracy. I to stanowi punkt wyjścia dla naszego stanowiska, że mimo organizacyjnej niezależności ruchu zawodowego od partii politycznych, a więc mimo naszego prawa do niezależnego przyjmowania uchwał przez nasze demokratycznie wybrane instancje związkowe, uznajemy w pełni dominujący wpływ ideologiczny partii robotniczych w ruchu zawodowym, pod warunkiem jednak poszanowania naszych uchwał i naszych decyzji legalnie wybranych władz związkowych. Nigdy nie zapomnimy, że partie robotnicze są najdoskonalszym wyrazem woli mas pracujących w ich dążeniu do jedności organicznej klasy robotniczej i że ruch zawodowy dojrzewał i dojrzewa pod ideologicznym wpływem tychże właśnie partii. Nie mówiąc już o tym, że nie wolno nam zapominać, że ruch zawodowy, ogarniając inteligencję i nieświadomioną część klasy robotniczej, znajduje się pod silnym naciskiem ideologicznym dro-

bnomieszczaństwa, i to nie tylko w postaci bezpośredniej, lecz i pośredniej.

W tych warunkach wszelkie osłabienie więzi ruchu zawodowego z partiami robotniczymi, wszelka niezależność od wszystkich partii robotniczych rozumiana jako niezależność ideologiczna, a nie organizacyjna, musi w prostej linii prowadzić do przetworzenia się ruchu zawodowego w odskocznnię dla antyjednolitefronowego działania grup społecznie nam wrogich. Zwłaszcza, że jak to już powiedziałem wyżej, nie wolno nam zamykać oczu na to, że ruch zawodowy jest dopiero w trakcie dojrzewania ideologicznego i że poszczególne jego ogniewa bywają niekiedy wykorzystywane, jako odskocznia do generalnego ataku na nasz aparat gospodarczy, zamiast stosowania metody rzeczowej krytyki w stosunku do poszczególnych jego ogniw, często istotnie zaśmięconych przez elementy reakcyjne i klasowo nam wrogie. Niedojrzałość ruchu zawodowego, czy też z drugiej strony niedojrzałość poszczególnych ogniw państwowego aparatu gospodarczego nie może nam zamykać oczu na wzajemny stosunek ruchu zawodowego i państwowego aparatu gospodarczego, w epoce demokracji ludowej, jako dwóch podstawowych filarów demokracji, koordynowanych w swej pracy przez partie robotnicze.

Stojąc więc na straży jednolitego ruchu zawodowego, jako podstawowego ogniewa w budowaniu organicznej jedności klasy robotniczej, wychowując ruch zawodowy w duchu założeń ideologicznych marksizmu, musimy jednocześnie dążyć do jak najszerszego wykorzystania organizacji związkowych dla walki z biurokracją, szkodnictwem gospodarczym, sabotażem i co najważniejsze z zamaskowaną formą oddziaływania reakcji na nasz aparat państwowy.

W tych warunkach musimy położyć specjalny nacisk na podniesienie poziomu ideologicznego i kulturalnego świata pracy. Przeprowadzony dopiero co

pierwszy Ogólnopolski Festival Zespołów Świetlicowych Związków Zawodowych postawił przed ruchem zawodowym w całej rozciągłości problem oblicza nowej powszechnej kultury świata pracy. 40.000 uczestników konkursu, dwa tysiące zespołów artystycznych, cztery miliony widzów podczas dni festiwalowych w Polsce i wreszcie niezwykle wysoki poziom wykonania, wszystko to świadczy o tym, że masy pracujące wtargnęły bezpośrednio w dziedzinę kultury, że chcą i będą same budować. Jednocześnie zarysowało się jednak w całej rozciągłości poważne niebezpieczeństwo upowszechnienia kultury bez posiadania własnego oblicza ideologicznego, bez swojej koncepcji kultury narodowej, kultury obecnego okresu. Ludowość jest dopiero odskocznią, wprowadzie zdrową, mocną i bezpośrednią, ale tylko odskocznią dla sformowania własnych założeń ideologicznych narodowej kultury polskiej, tworzonej przez polski świat pracy.

Masy pracujące Polski muszą się stać klasą samą dla siebie nie tylko pod względem politycznym, lecz i kulturalnym. **Musimy postawić w całej rozciągłości sprawę ofensywy ideologicznej i kulturalnej związków zawodowych.**

A to nam również ułatwi wdrożyć świat pracy do rozpa rywania dróg prowadzących do poprawy bytu materialnego przez pryzmat konkretnej sytuacji gospodarczej, konkretnych możliwości ekonomicznych i konkretnej polityki rządu. To nam ułatwi w znacznym stopniu wspólnie z władzami rządowymi i partiami robotniczymi przewycięzać nie tylko zasadnicze trudności gospodarcze, lecz konkretne nadużycia złodziejstwa, łajdactwa, wypaczania linii postępowania rządu, chociażby tylko w przeprowadzaniu polityki oszczędnościowej i uzdrowieniu podstaw gospodarczych kraju przez wyeliminowanie z naszego życia kapitału spekulacyjnego. To nam ułatwi wyjaśnić masom pracującym, że w warunkach sprawowania władzy przez masy ludowe. straił jako oręż

walki klasowej należy w stosunku do unarodowionego przemysłu odrzucić, zwłaszcza wobec zasiadania przedstawicieli ruchu zawodowego w najwyższych organach rozjemczych do Komitetu Ekonomicznego łącznie. Nie znaczy to jednak, że nie zastosujemy klasowej walki — strajku, w stosunku do kapitału prywatnego i jego politycznych popleczników, w warunkach, gdy stanie się to konieczne dla obrony naszego państwa i polityki naszego rządu.

Z wyżej omówionych przesłanek ideologicznych wynikają i konkretne zadania, które bym podzielił na trzy grupy, nie omawiając zresztą żadnej z nich szczegółowo, ponieważ to należy do odrębnych referatów.

Zadania wewnątrz organizacyjne: walka z przejawami biurokratyzowania się związków zawodowych, a zwłaszcza rad zakładowych. Walka ze zjawiskami zrastania się rad zakładowych i związków zawodowych z aparatem państwowym, a zwłaszcza z przechwytywaniem funkcji bezpośredniego rządzenia, walka z tendencją kumulowania stanowisk kierowniczych w aparacie państwowym i w związkach zawodowych. Walka o zachowanie jedności ruchu zawodowego i wyeliminowania walk partyjnych. Wzmocnienie pracy, oddziałów i zarządów głównych na odcinku rad zakładowych. Bezpośrednie powiązanie pracy rad zakładowych i oddziałów na odcinku codziennej pracy zawodowej. Pogłębianie ideologiczne pracy kulturalno-oświatowej. Walka o własny, robotniczy repertuar. Uzdrawienie sportu robotniczego, przez wyeliminowanie zawodowstwa, przejęcie całości sportu pracowniczego, powołując przy zarządach głównych i KCZZ Radę Wychowania Fizycznego i Sportu i oparcie go na szerokiej bazie związków zawodowych. Wzmocnienie pracy na odcinku młodzieżowym i kobiecym. Większa kontrola nad pracą zarządów głównych. Wyeliminowanie pozostałości wpływów reakcyjnych, zwłaszcza z inteligentkich związków zawodowych.

Zadania ogólne: Większy nacisk na udział związków zawodowych w wykonaniu planów gospodarczych, zwłaszcza w ich walce ze spekulacyjnym kapitałem, z lichwą, drożyzną i w walce o chleb. Walka o wzrost wydajności pracy, walka o lepszą organizację pracy i zmniejszenie kosztów własnych produkcji. Przeparowanie polskich metod współzawodnictwa pracy, biorąc za podstawę rezultaty na odcinku młodzieżowym. Przeprowadzenie akcji o uporządkowanie systemu płac, zmniejszenie ich rozpiętości, wyciągnięcie na czoło ciężkiego przemysłu i kolejnictwa, uporządkowanie płac nauczycielstwa. Cała ta akcja winna być kontynuowana pod kątem stabilizacji gospodarczej kraju i polityki oszczędnościowej.

Zadania specjalne: Dążenie do maksymalnego wyeliminowania z akcji wyborczej do instancji związkowych walk partyjnych, opierając w znacznej mierze akcję wyborczą na współdziałaniu partii robotniczych, co nie oznacza jednak wyeliminowania innych ugrupowań demokratycznych i bezpartyjnych. Blok z bezpartyjnymi nie może być jednak rozumiany jako osłabienie wpływów partii robotniczych. Niebezpieczeństwo penetracji obcych, reakcyjnych wpływów musi być odparte, m. in. przez bliższe wciągnięcie do współpracy bezpartyjnych oraz działaczy związkowych z innymi ugrupowaniami demokratycznymi. Ustalony skład zarządu w komisjach matkach powinien w miarę możliwości uwzględniać realny układ sił. Bezwzględne napiętnowanie wszelkich prób rozbijania zebrań wyborczych. Musimy zdawać sobie sprawę z tego, że zachowanie dominującej roli partii robotniczych w ruchu zawodowym w warunkach ich dążenia do jedności organicznej i przy współpracy z innymi odłamami demokratycznymi, to zachowanie jedności związków zawodowych i to zachowanie ich bezpartyjnego, niezależnego charakteru. Mimo zmienionych warunków ustrojowych, ruch za-

wodowy był i pozostanie organizacją walki o dobro-
byt materialny świata pracy, a tym samym był i po-
zostanie olbrzymią kuźnią jedności organicznej i po-
litycznej świata pracy, tak jak jedne są interesy kla-
sy robotniczej, tak jak solidarną jest jej walka o lep-
sze jutro, o szczęście, sprawiedliwość, o socjalizm

Wytyczne organizacyjne

Jednolity ruch zawodowy w Polsce jest największym zwycięstwem i największym dobrem, jakie klasa pracująca Polski osiągnęła. Jednolitość ruchu zawodowego wysunęła klasę pracującą na przodujące stanowisko w kształtowaniu się nowego życia politycznego i gospodarczego państwa, a tym samym wkłada na warstwy pracujące olbrzymią odpowiedzialność za przyszłość państwa, jego niezależność gospodarczo-polityczną — za dobrobyt całego narodu. Klasa pracująca polska zorganizowana w jednolitym ruchu zawodowym, świadoma swych celów i obowiązków przyjętych na siebie, od pierwszej chwili odzyskania niepodległości narodu — z niespotykanym dotychczas w historii naszego narodu entuzjazmem, z olbrzymim poświęceniem i ofiarnością przystąpiła do pracy nad odbudową zniszczeń wojennych kraju. Klasa pracująca odbudowała fabryki, uruchomiła przemysł i mimo jeszcze istniejącego niedostatku, z całym zaparciem dźwiga swą pracą ciężar odbudowy naszego życia gospodarczego. Klasa pracująca jest świadoma tego, że jedynie i tylko praca człowieka w zespole narodu, w oparciu o sprawiedliwy podział dochodu społecznego, zapewnia człowiekowi pracy dobrobyt.

Obecny ustrój państwa — ustrój demokracji ludowej — ustrój, w którym klasa pracująca znalazła

swe miejsce, w decyzjach i postanowieniach o swym istnieniu i położeniu materialnym, jest tym ustrojem zapewniającym klasie pracującej dobrobyt i sprawiedliwość społeczną.

Jednolity ruch zawodowy, który zjednoczył w Polsce ponad 2 miliony zorganizowanych w związkach zawodowych pracowników umysłowych i fizycznych, jest ruchem bezpartyjnym, lecz nieapolitycznym. Logika walki klasowej, którą klasa pracująca prowadziła z ustrojem kapitalistycznym, doprowadziła ją do zrozumienia tego zasadniczego faktu, że tylko w jedności ruchu zawodowego jest jej zwycięstwo, że jeśli na świecie ma zapanować rzeczywistość równości i sprawiedliwości społeczna, jeśli klasa pracująca chce się wyzwolić z ucisku i niewoli ustroju kapitalistycznego — to musi ona obalić i zniszczyć istniejący ustroj kapitalistyczny i zbudować na jego gruzach nowy ustroj — socjalizm.

Pierwszy etap walki o obalenie ustroju kapitalistycznego — zakończony zwycięstwem — jest po za nami.

Zjednoczeni w jednolitym ruchu zawodowym przystąpiliśmy do drugiego etapu budowania nowego ustroju. Każdy człowiek związku, człowiek pracy sam osobiście i wszyscy społem wzięliśmy na siebie odpowiedzialność za budowę tego nowego ustroju, a zatem musimy uczynić wszystko, by sprostać i przewyciężyć wszystkie trudności w jego budowie.

Skończył się okres podświadomości klasy robotniczej — wybiła godzina, kiedy przed proletariatem stanęło zasadnicze zagadnienie, być lub nie być. Wybiła godzina, gdy na arenie historycznej Polski pojawiła się klasa pracująca, jako siła samodzielna i świadoma swych celów i zadań historycznych, jako grabarz kapitalizmu i budowniczy socjalizmu.

Zdajemy sobie z tego sprawę, że nie łatwo i nie bez trudu i ofiar uda nam się to zrealizować. Jedno jest pewne i niezawodne — że w jedności ruchu zawodowego jest olbrzymia niezwyciężona siła, która po-

zwoli nam pokonać wszystkie przeszkody i trudności, stojące na drodze realizacji budowy nowego szczęśliwego ustroju sprawiedliwości społecznej, w którym nie będzie wyzyskiwaczy i wyzyskiwanych, będzie człowiek wolny — wolny naród polski o równych prawach i obowiązkach.

Na dotychczasowym etapie naszej pracy w związkach zawodowych napotykamy jeszcze na pewne objawy niezrozumienia przez naszych członków tej historycznej misji, która nam przypadła w dziele budowania nowego ustroju. Nie zdołaliśmy się jeszcze wszyscy wprzęgnąć w rydwan naszej pracy, by w jednym wspólnym tętnie, równomiernie, zdążać do wspólnego celu. I to jest naszą słabością. Musimy te słabostki nasze poznać, starać się je wyleczyć i usuwać z naszego życia.

Niepokojącym objawem niezrozumienia naszych założeń organizacyjnych, braku dyscypliny związkowej, a nawet w niektórych wypadkach wręcz szkodliwego działania na szkodę jednolitego ruchu zawodowego — są sporadyczne wypadki, jakie notujemy w akcji wyborów do zarządów oddziałów, czy wyboru delegatów na krajowe zebrania członków poszczególnych centralnych organizacji zawodowych. Mimo okólnika Centralnej Komisji Związków Zawodowych z dnia 10.IV b. r., w którym dokładnie i jasno precyzujemy nasze stanowisko, że należy dążyć do uzgodnienia między grupami w łonie związku istniejącymi wspólnej listy kandydatów do zarządu oddziałów, a w wyjątkowym wypadku, kiedy tego uzgodnienia osiągnąć nie można, należy wszystkich zgłoszonych kandydatów wybierać na walnym zebraniu oddziału związku w jawnym głosowaniu każdego kandydata oddzielnie, a wynik otrzymanych ilości głosów stanowi o wyborze kandydata. Mimo to oddziały związków nie zawsze stosują się do tych zaleceń Komisji Centralnej, a zarządy główne tych oddziałów obojętne, bezradnie obserwują te wypadki, nie zdając sobie sprawy, ile szkody dla jednolitego

ruchu zawodowego one przynoszą. Jakie szkodliwe jest także zebranie członków oddziału, na którym miał wysłuchania sprawozdania ustępującego zarządu i komisji rewizyjnej, przeprowadzenia spokojnej, krytycznej dyskusji nad działalnością ustępującego zarządu oddziału, nakreślenia dróg postępowania na przyszłość dla nowoobranego zarządu oddziału, a co najważniejsze — oświelenia naszej sytuacji politycznej i gospodarczej kraju i pobudzenia członków do intensywnej wydajnej pracy, mimo braków materialnych istniejących jeszcze w szeregach klasy pracującej — maś tego, o czym wyżej wspominał, obserwujemy i czytamy w sprawozdaniach, „n a j w a ż n i e j s z y m” punktem tego zebrania, z pominięciem wszystkich obowiązków statutowych i założeń Komisji Centralnej Zw. Zawodowych — jest zwycięstwo tej czy drugiej grupy członków danego oddziału związku w uzyskaniu większości w wyborach do władz oddziału czy delegatów na krajowy zjazd. Posługuje się przy tym na takich zebraniach nawet tak niewłaściwymi metodami wręcz szkodliwymi, jak opuszczenie zebrań przez grupę członków i zamąceniem spokoju.

Te wszystkie niezdrowe objawy naszego życia organizacyjnego uważamy za wysoce szkodliwe i godne potępienia z punktu widzenia jednolitego ruchu zawodowego, na którym spoczywa wielka odpowiedzialność otrzymania tej jednolitości, wychowania członków i przysposobienia ich do roli, jaką spełnić muszą, jako świadoma zwarta klasa pracująca w historycznym dziejowym okresie budowy nowego ustroju, o którym na wstępie mojego referatu mówiłem. To jest naszym obowiązkiem i to spełnić musimy.

W najbliższym okresie czasu przystąpimy do wyborów delegatów do rad zakładowych. Jak dużą wagę przywiązujemy do tych wyborów i jak oceniamy funkcje, jakie spełniać mają rady zakładowe w przeważającej swej działalności jako składowe komórki struktury naszego życia i pracy związków zawodowych, to

dowód, że od kilku miesięcy omawiamy to zagadnienie na łamach naszego pisma „Związkowca“ i „Robotniczego Przeglądu Gospodarczego“, kształcimy przyszłych delegatów rad zakładowych na specjalnych kursach przygotowujących ich do tej ważnej funkcji, a dziś na naszym wspólnym posiedzeniu stawiamy na porządku dnia, by jak najdokładniej omówić to zagadnienie i przysposobić się do wzięcia całkowitej odpowiedzialności, jaką związki zawodowe przejmują na siebie za prawidłowe i skuteczne działanie rad zakładowych.

Rady zakładowe, jako najniższa komórka organizacyjna w strukturze związków zawodowych podlegają bezpośrednio oddziałom związków zawodowych. Rola ich, to sprawne działanie na terenie pracy, fabryki, kopalni, warsztatu wszelkiej produkcji. Rola ich, to nie tylko obrona robotników, pracowników danego zakładu pracy, ale daleko szerzej pomyślane współdziałanie z zarządem fabryki, kopalni, warsztatu pracy, by sprawność produkcji, wydajność pracy, rentowność zakładu, celowość inwestycji, oszczędność wydatków, walka z marnotrawstwem czasu i materiałów potrzebnych do produkcji, by wszystkie te czynniki produkcji razem jak najdokładniej były scharmonizowane, a w konsekwencji tej scharmonizowanej pracy wyniki dały najlepsze rezultaty.

Rady zakładowe są czynnikiem współdziałania w produkcji i organem nadzoru społecznego z ramienia związków zawodowych. Ten wielki obowiązek przejmują na siebie rady zakładowe, a tym samym związki zawodowe.

Bezpośrednią kontrolę i odpowiedzialność nad działalnością rad zakładowych sprawują zarządy oddziałów związków zawodowych. Muszą za tym bacznie i dopilnować, by działalność rad zakładowych była jak najbardziej owocna, w osiągnięciu rezultatów ich pracy. W strukturze organizacyjnej związków zawodowych, która wzorowana jest na przedwojennych warunkach istnienia niejednorodnych organiza-

cji zawodowych, zauważamy pewne braki, na które chcemy zwrócić towarzyszom uwagę. W niektórych związkach zawodowych istnieją oddziały tych związków terytorialnie i w ilości członków bardzo dużo. W jednym oddziale pod jego nadzorem może znajdować się kilkanaście, a może i więcej rad zakładowych. W takich wypadkach zarząd oddziału, nawet najsprawniejszy, nie będzie w stanie brać na siebie odpowiedzialności za prawidłowe funkcjonowanie rad zakładowych. Należy więc zastanowić się, czy dotychczasowa struktura organizacyjna związków nie powinna być zmieniona i przystosowana do dzisiejszych warunków i potrzeb związków.

Wysuwamy naprzykład myśl — czy rady zakładowe nie powinny stanowić równocześnie, jako najniższa komórka w strukturze organizacyjnej zawodowych — oddziałów związku, a nad tymi powinna powstać nowa komórka organizacyjna (w niektórych związkach już istniejąca) zarząd okręgowy związku — mający za zadanie koordynację i kontrolę pracy na terenie jego działania istniejących oddziałów (rad zakładowych), a podlegający bezpośrednio w swej działalności i kontroli zarządowi głównemu związku.

Zarządy okręgowe mogłyby być kreowane w zależności od potrzeb danego związku, a powoływane na walnych zebraniach delegatów wybieranych bezpośrednio na walnych zebraniach oddziałów (rad zakładowych) w stosunku np. 1 delegat na 250 członków oddziału. Najmniejszy oddział byłby reprezentowany przez jednego delegata. Tak pomyślana nowa, wypróbowana już w niektórych związkach struktura organizacyjna, usunęłaby dotychczasowe niezdrowe objawy istnienia oddziałów związków, liczące nieraz po kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt tysięcy członków. Zarządy główne, działające za pośrednictwem zarządów okręgowych, mogłyby sprawniej funkcjonować, obejmując całość organizacyjną.

Zarządy okręgowe wypełniając zarządzenia i zlecenia zarządu głównego, jako jego organ, będą mogły

działalność swoją na terenie im powierzonym w istniejących oddziałach sprawniej rozwijać dla dobra organizacji i jej członków.

W dotychczasowej strukturze zauważyliśmy brak koordynacji pracy organizacyjnej oddziałów, bezpośrednio podległych zarządom głównym. Zarządy główne działając bezpośrednio na terenie całej Rzeczypospolitej, nie obejmują technicznie i faktycznie działalności swych oddziałów, z czego powstaje dezorganizacja — brak powiązania organizacyjnego, brak dyscypliny organizacyjnej i niedostateczną sprawozdawczość organizacyjną, jednym słowem zarządy główne nie są w stanie panować nad całością życia organizacyjnego związku.

Dowody tego — to delegacje zarządów oddziałów związków, stale przyjeżdżające do KCZZ ze sprawami organizacyjnymi, postulatami ekonomicznymi, które powinny być załatwiane w terenie lub centralnie przez zarządy główne. Istnieją jeszcze inne ważne braki w życiu codziennym naszej jednolitej organizacji zawodowej. Powołaliśmy do życia powiatowe (miejskie) rady związków zawodowych i okręgowe komisje związków zawodowych.

Wydaliśmy regulaminy działania tych rad. Przeznaczyliśmy znaczne fundusze na utrzymanie tych jednostek organizacyjnych, podległych KCZZ. Lecz musimy stwierdzić, że jeszcze dalecy jesteśmy od sprawnego i prawidłowego działania organizacyjnego tych komórek. Przywiązujemy w KCZZ dużą wagę do ich sprawnego działania.

Domagamy się, by powołane rady powiatowe i okręgowe zrozumiały dokładnie swą rolę funkcjonowania i podporządkowały się całkowicie wydanym dlań regulaminom i zarządzeniom KCZZ.

Jakie zadania i kompetencje posiadają okręgowe i powiatowe komisje związków zawodowych?

Okręgowe komisje związków zawodowych działają na terenie jednego województwa, a ich siedzibami są miasta wojewódzkie. Przed okręgowymi komisjami

związków zawodowych stoją następujące zadania: **organizacyjne**: — koordynowanie prac i reprezentowanie związków zawodowych, działających na terenie danego okręgu; pomoc organizacyjna w tworzeniu oddziałów związków zawodowych i powiatowych rad związków zawodowych, zorganizowanie w związkach zawodowych wszystkich robotników i pracowników zatrudnionych na terenie województwa.

Gospodarczo-socjalne: — dopilnowanie wykonywania umów zbiorowych, zawartych przez zarządy główne i pomoc przy zawieraniu umów zbiorowych dla tych oddziałów związkowych, które zawierają lokalne umowy zbiorowe, zapobieganie załogom między pracodawcami i dyrektorami, a oddziałami związków zawodowych, branie czynnego udziału w wykonywaniu kontroli społecznej w sprawach bezpośrednio interesujących cały świat pracy, jak: mieszkaniowych, aprowizacji, kontroli magazynów i t. d.

Kulturalno-oświatowe: — prowadzenie pracy kulturalno-oświatowej i szkoleniowej, wykraczającej poza ramy poszczególnych oddziałów związków zawodowych.

Administracyjno-związkowe: — udzielanie konkretnej pomocy funkcjonującym oddziałom w sprawowaniu ich działalności, systematyczne kontrolowanie inkasa składek członkowskich, udzielenie pomocy instancjom związkowym na terenie województwa w sprawowaniu gospodarki związkowej (lokale, biurowość i t. p.).

Sprawozdawcze: — systematyczne zbieranie danych statystycznych w zakresie wojewódzkim, dotyczących zakładów pracy, ilości zatrudnionych, ilości zorganizowanych w poszczególnych związkach, ilości rad zakładowych i ich składu personalnego. Podawanie ilości i charakteru: zatargów ekonomicznych, pracy kulturalno-oświatowej związków zawodowych (ilości świetlic, domów kultury, bibliotek, wydawnictw związkowych, chórów, orkiestr, działalności

sportowej związków zawodowych (ilość klubów itp.), działalności aprowizacyjnej (stołówki, gospodarstwa warzywne, ogródki działkowe itp.), a ponadto współpraca z Funduszem Wczasów Pracowniczych.

Dla uniknięcia nieporozumień z innymi jednostkami organizacyjnymi należy przestrzegać ściśle zakresu działalności.

Do kompetencji okręgowej komisji związków zawodowych należy wykonywanie poleceń Komisji Centralnej Związków Zawodowych, nadzór nad działalnością wszystkich instancji związkowych (z wyjątkiem zarządów głównych) na terenie danego województwa, reprezentowanie związków zawodowych na terenie danego województwa wobec władz państwowych i innych instytucyj w sprawach, które są wszystkim związkom wspólne, desygnowanie przedstawicieli związków zawodowych do Wojewódzkich Rad Narodowych i innych władz państwowych lub samorządowych, następnie: — zwoływanie konferencji delegatów oddziałów związków zawodowych dla wyboru OKZZ, zwoływanie konferencji delegatów zarządów okręgowych związków zawodowych, oddziałów związków zawodowych i rad zakładowych na swoim terenie, razem lub oddzielnie, wydawanie decyzji dotyczących celowości powoływania poszczególnych powiatowych (miejskich) rad związków zawodowych, zatwierdzenie przewodniczących i sekretarzy powiatowych (miejskich) rad związków zawodowych, ponadto: — przeprowadzenie pierwszych wyborów do Rad Zakładowych i mężów zaufania w myśl dekretu Rady Ministrów z dnia 19.XII.46 r. (art. 14 dekretu) oraz przyjmowanie zażaleń wyborczych, rozwiązywanie i zarządzanie nowych wyborów (art. 14 i 20), a w końcu: — wydawanie dyrektyw zarządom okręgowym i zarządom oddziałów związków zawodowych, zgodnie z linią i dyrektywami Komisji Centralnej Związków Zawodowych i zarządów głównych — oraz kontrolowanie, aby działalność zarządów okręgowych i od-

działów nie była sprzeczna z zasadami i uchwałami ich władz naczelnych, którymi są ich zarządy główne i Komisja Centralna Związków Zawodowych.

Analogiczne zadania i kompetencje posiadają powiatowe (miejskie) rady związków zawodowych w stosunku do jednostek organizacyjnych związków zaw. na terenie powiatu czy miasta.

I ostatnia nasza uwaga na tle działania związków zawodowych. — Będziemy przestrzegać, by cały jednolity ruch zawodowy przejął się rolą, do której został powołany, by w działalności swej przestrzegał i wykonywał wszystkie te zadania, które statutem związku są objęte, a zaniechał działalności, która z naszym ruchem związków zawodowych nie jest związana, a nawet szkodliwa.

Mowa tu o różnych imprezach czy przedsiębiorstwach dochodowych, prowadzonych przez związki zawodowe, jak np. przedsiębiorstwa transportowe, gastronomiczne, zakłady poligraficzne, sprzedaż artykułów codziennej potrzeby i inne pochłaniające wiele cennych ludzi z zarządów związków, którzy mogliby oddać swą pracę dla dobra naszego ruchu zawodowego. To nie jest rola ani funkcja związków zawodowych. Dotychczasowe nasze doświadczenie uczy nas, że to jest droga do deprawacji ludzi, do szerzenia fermentu i niezadowolenia wśród członków związku. Naszym zadaniem, to budowa trwałej — świadomej swych celów i osiągnięć jednolitej organizacji zawodowej.

R E Z O L U C J E

I.

W sprawie sytuacji gospodarczej i zadań Związków Zawodowych

Plenum KCZZ odbywa się w poważnej sytuacji gospodarczej, którą cechuje wzrost drożyzny i spadek płac realnych świata pracy.

Plenum Komisji Centralnej Związków Zawodowych w obliczu wytworzonej sytuacji stwierdza, że powinny być podjęte energiczne środki, w celu podniesienia poziomu płac realnych robotników i inteligencji pracującej na drodze z jednej strony wprowadzenia bardziej prawidłowego podziału dochodu społecznego, z drugiej strony wzmoczenie produkcji i zwiększenie masy towarowej na rynku krajowym.

Witając zgłoszone przez Rząd Ludowy i przyjęte przez Sejm ustawy zmierzające do uregulowania dziedziny wymiany towarowej i usprawnienia naszej polityki podatkowej oraz do stworzenia warunków zabezpieczających aprowizację reglamentowaną, Plenum Komisji Centralnej Związków Zawodowych

· p o s t a n a w i a

- 1) Zmobilizować masy pracujące dla przeprowadzenia zdecydowanej walki z drożyzną i spekulacją i osiągnięcia na tej drodze obniżki cen wolnorynkowych.

Mobilizację mas pracujących należy prowadzić przez systematyczne zwoływanie na fabrykach

i w urzędach zebrań sprawozdawczych o przebiegu i wynikach przeprowadzonej kontroli, informujących równocześnie o przedsięwziętych środkach dla zwalczania drożyzny, ustalonych cenach oraz wydzielonych grupach kontrolnych.

- 2) Wydelegować do pracy w Komisjach Kontroli Społecznej, Komisjach Cennikowych i Notowań oraz do Obywatelskich Komisji Podatkowych najbardziej ofiarnych, uczciwych i sumiennych działaczy związkowych i członków związków zawodowych.
- 3) Zorganizować na fabrykach i oddziałach związków zawodowych Komitety do Walki z Drożyzną, w miarę możliwości wybierane na zebraniach poświęconych walce ze spekulacją i drożyzną.

Komitety te miałyby za zadanie delegowanie do Komisji Kontroli Cen i Obywatelskich Komisji Podatkowych grup kontrolerów społecznych i lustratorów społecznych oraz nadzorowanie nad siecią handlową swojego rejonu oraz zapoznawanie ludności z ustalonymi cenami.

Plenum Komisji Centralnej Związków Zawodowych wzywa czynniki rządowe do jak najszybszego określenia godziwych marż handlowych przez przeprowadzenie wnikliwej rewizji marż dotychczas stosowanych oraz do takiego usprawnienia w dziedzinie handlu, aby świat pracy mógł otrzymać towary bez nadmiernego obciążenia i z bogacania pośredników, poprzez rozbudowę państwowego i spółdzielczego handlu hurtowego oraz detalicznego, poprzez interwencyjne państwowe i spółdzielcze domy towarowe.

W dziedzinie spółdzielczości należy walczyć o upowszechnienie i umasowienie spółdzielczości, usunięcie braków w jej pracy przez likwidację obrotów z sektorem prywatnym, rozbudowę dołowej spółdzielczości, obsługującej konsumentów i skupującej produkty rolne, zabezpieczenie dołowych spółdzielni w towary i w odpowiednie kredyty.

Związki zawodowe powinny wziąć czynny udział w organizacji spółdzielni zamkniętych, obsługujących fabryki i zakłady pracy i posiadających w oparciu o szeroką masę członkowską możliwość normalnego rozwoju.

Przez współpracę z Urzędami Skarbowymi i lustratorami podatkowymi w wykrywaniu utajonych obrotów nielegalnych przedsiębiorstw i uchylających się od opłacania podatków zabezpieczymy lepsze niż dotychczas ściąganie części nadmiernych zysków warstw pośrednich i wpływ na wyrównanie podziału dochodu społecznego.

Plenum KCZZ, kładąc nacisk na konieczność jak najczynniejszego udziału świata pracy w toczącej się obecnie bitwie o handel i o bardziej prawidłowy rozdział dochodu społecznego, na drodze obniżenia cen i podwyżki płac realnych świata pracy, wzywa równocześnie masy pracownicze do wzmoczonej i wydajnej pracy, do oszczędnej gospodarki w celu pomnożenia bogactwa narodowego i podwyższenia na tej drodze poziomu życiowego mas pracujących.

Równocześnie Plenum KCZZ wzywa organizacje zawodowe i rady zakładowe do bardziej konkretnej i bardziej energicznej codziennej obrony interesów świata pracy w ramach istniejących dekretów i ustaw oraz zgodnie z przepisami i umowami zbiorowymi, honorowanie których jest elementarnym obowiązkiem Zjednoczeń i Central Przemysłowych.

Wychodząc z tych założeń, Plenum Komisji Centralnej Związków Zawodowych domaga się powołania Rad Nadzoru Społecznego w Zjednoczeniach i w Centralach. Powołanie Rad Nadzoru Społecznego ma na celu pogłębienie kontroli społecznej w u-narodowionym przemyśle.

Rady Nadzoru Społecznego winny więc być oparte na następujących zasadach:

Przy Zjednoczeniach oraz wielozakładowych przedsiębiorstwach, dyrekcjach monopolów powstają Rady Nadzoru Społecznego, wyłonione przez odpo-

wiednie organy związków zawodowych. Przy Centralach Handlowych powstają Rady złożone z przedstawicieli odpowiednich związków zawodowych i zainteresowanych grup konsumentów.

Ruch zawodowy w pełni zdaje sobie sprawę, że tylko przez własną pracę i wzmożenie produkcji, przez dyscyplinę społeczną, oszczędną i rentowną gospodarkę, przez likwidowanie przerostów i marnotrawstwa, przez walkę z podziemiem gospodarczym i sabotażem oraz przez zwycięską walkę z drożyzną i spekulacją masy pracujące będą mogły kroczyć do podniesienia własnego dobrobytu i umocnienia władzy ludowej w Polsce.

II.

W sprawach organizacyjnych i założeń ideologicznych • ruchu zawodowego

Plenarne posiedzenie KCZZ stwierdza, że dzięki zwycięstwu rewolucji ludowej w Polsce i unarodowieniu podstawowych gałęzi przemysłu, ruch zawodowy z pozycji klasowej walki z ustrojem kapitalistycznym i państwem kapitalistycznym, stał się współgospodarzem kraju i tym samym stał się współtwórcą i współwykonawcą państwowych planów gospodarczych.

Warunkiem jednak wypełnienia tych zadań, stojących przed aparatem państwowym, partiami robotniczymi i związkami zawodowymi, jest z jednej strony świadomość jedności celów historycznych, z drugiej strony wypracowanie odrębnych metod działania.

Zarówno aparat państwa ludowego, jak i partie robotnicze, jak i wreszcie związki zawodowe bronią interesów świata pracy, walczą o wykonanie gospodarczych planów, prowadzą wielkie akcje polityczne, czynią to jednak innymi metodami z uwzględnieniem innej funkcji społecznej.

O ile bowiem aparat ludowego państwa koncentruje w swoim ręku wykonawczą funkcję rządzenia i administrowania, a polityczne partie robotnicze

i demokratyczne sprawują kierownictwo — to związki zawodowe, jako powszechna organizacja świata pracy, są czynnikiem obrony jego interesów, kontroli oraz niezależnej inicjatywy społecznej — są dla mas pracujących wielką szkołą rządu.

Harmonijne współdziałanie podstawowych trzech elementów naszego ustroju, władzy ludowej, partii robotniczych i związków zawodowych, zapobiegnie biurokratyzowaniu się i wypaczaniu poszczególnych ogniw aparatu państwowego, zapewni właściwą linię rozwojową naszego państwa, w którym czynnikiem decydującym jest klasa robotnicza i da pełną mocność klasie robotniczej przejawić poprzez związki zawodowe swoją inicjatywę w wykonaniu planów gospodarczych, w walce ze spekulacją i lichwą, w dążeniu do dobrobytu mas pracujących, w podniesieniu ich poziomu kulturalnego, w zrealizowaniu zasady społecznej kontroli, zaczynając od rad zakładowych na szczeblu fabryki, a kończąc na Radach Nadzoru Społecznego na szczeblu Zjednoczeń oraz Central Przemysłowych i Handlowych.

Z tych założeń wynika niezależność ruchu zawodowego, jako składowego elementu obozu demokracji ludowej.

Jednocześnie plenarne posiedzenie KCZZ stwierdza, że ruch zawodowy jest ruchem jednolitym, bezpartyjnym, choć nie apolitycznym, to jest ogarnia wszystkich robotników i pracowników umysłowych bez względu na ich przekonania polityczne, posiadając swoje własne, demokratyczne wybieralne władze związkowe.

Ruch zawodowy uznając w pełni dominujący wpływ ideologiczny partii robotniczych w ruchu zawodowym stoi na straży jednolitych związków zawodowych, jako podstawowego ogniwka w budowaniu organicznej jedności klasy robotniczej, a tym samym stoi na stanowisku pełnej niezależności w podejmowaniu decyzji przez swoje własne instancje związkowe. decyzji dążących do umocnienia pozycji ruchu

zawodowego, jego słusznej linii rozwojowej, wytkniętej przez VII Kongres związków zawodowych.

Ruch zawodowy musi również w całej rozciągłości postawić sprawę ofensywy ideologicznej i kulturalnej związków zawodowych, zwłaszcza w walce o nowe oblicze naszej kultury narodowej i o jej pełne upowszechnienie.

Wychodząc z wyżej omówionych przesłanek natury ideologicznej plenarne posiedzenie KCZZ stawia przed związkami zawodowymi konkretne zadania natury organizacyjnej:

Związki zawodowe na wszystkich szczeblach swojej działalności muszą prowadzić ciągłą i ustawiczną walkę z przejawami biurokratyzowania się związków zawodowych, a zwłaszcza biurokratyzowania się rad zakładowych. Muszą prowadzić codzienną walkę ze zjawiskami zrastania się rad zakładowych z aparatem gospodarczym państwa, przeciwstawiając się próbom łączenia kierowniczych stanowisk w aparacie państwowym i w związkach zawodowych. Wzmocnienie pracy oddziałów i zarządów głównych na odcinku rad zakładowych staje się czołowym zadaniem ruchu zawodowego, jak również i bezpośrednie powiązanie pracy rad zakładowych i oddziałów na terenie codziennej pracy zawodowej. KCZZ musi wzmocnić kontrolę nad pracą zarządów głównych, OKZZ i Powiatowych Rad Związków Zawodowych, zwłaszcza należy udoskonalić ich sprawozdawczość i finansową sprawność.

Na froncie kulturalno-oświatowym konieczne jest dalsze pogłębienie pracy ideologicznej, konieczna jest walka o własny robotniczy repertuar świetlicowy. Stawiamy również w całej rozciągłości sprawę uzdrowienia sportu robotniczego, przejścia całości sportu pracowniczego i oparcia go na szerokiej bazie związków zawodowych, zrealizowania uchwały sekretariatu KCZZ o powołaniu do życia Rad Wychowania Fizycznego przy KCZZ i zarządach głównych, wzmocnienia pracy na odcinku młodzieżowym i ko-

biecym przez szeroką rozbudowę odnośnych sekcji, wyeliminowania pozostałości wpływów reakcyjnych zwłaszcza w inteligenckich związkach zawodowych.

Należy położyć większy nacisk na udział związków zawodowych w wykonaniu planów gospodarczych i udzielić pełnego poparcia rządowi w walce ze spekulacyjnym kapitałem.

Jednocześnie musimy przeprowadzić szeroką kampanię wyjaśniającą, że rozległe uprawnienia związków zawodowych w państwie ludowym stworzyły pełną możliwość obrony codziennych interesów klasy robotniczej bez uciekania się do walki strajkowej. Strajki w unarodowionym przemyśle, gdy klasa robotnicza jest współgospodarzem kraju i gdy jedynie przez wzmożenie produkcji można osiągnąć polepszenie bytu ludzi pracy, przynoszą szkodę naszej gospodarce i tym samym także interesom klasy robotniczej. Komisja Centralna Związków Zawodowych wypowiada się przeciw strajkom w unarodowionym przemyśle, gdyż każda godzina strajku opóźnia proces poprawy bytu klasy robotniczej.

Jako zadanie specjalne należy postawić przed ruchem zawodowym konieczność walki o jedność ruchu zawodowego, o maksymalne wyeliminowanie z akcji wyborczej do władz związkowych walki partyjnej, prowadzonej niedopuszczalnymi metodami. Akcja wyborcza winna się opierać o współpracę przede wszystkim dwóch partii robotniczych, co nie oznacza jednak odsunięcia innych ugrupowań demokratycznych i bezpartyjnych. Komisje matki winny uwzględnić przy ustalaniu składu zarządu realnie istniejący układ sił. Musimy jednak zawsze pamiętać o tym, że zachowanie dominującej roli partii robotniczych w ruchu zawodowym, przy równoczesnej współpracy z innymi odłamami demokratycznymi, to zachowanie niezależności związków zawodowych, to zachowanie ich bezpartyjnego, choć nie apolitycznego charakteru, to umocnienie pozycji ruchu zawodowego, jako olbrzymiej kuźni jedności całego świata pracy.

III.

W sprawach międzynarodowych

Plenum KCZZ, rozpatrując w dniu 4 czerwca b. r. międzynarodowe problemy, podkreśla, że polski ruch zawodowy, nawiązując do tradycyjnej międzynarodowej solidarności klasy robotniczej, popierać będzie jak najusilniej wszystkie uchwały i wysiłki Światowej Federacji Związków Zawodowych, zmierzające do obrony spraw robotniczych i wolności organizacyjnej ruchu zawodowego w państwach kapitalistycznych.

Polski ruch zawodowy stoi na stanowisku zjednoczenia całego ruchu zawodowego w świecie w jednej międzynarodowej Federacji, widząc w tym skuteczne przeciwstawienie się kapitalistycznej ofensywie, prowadzonej przeciwko postępowi i prawom robotniczym przy pomocy nacisku finansowego, gospodarczego i politycznego międzynarodowej finansjery.

Plenum KCZZ postanawia popierać akcję Światowej Federacji Związków Zawodowych, zmierzającą do pełnego wypłenicenia faszystów i reakcji gdziekolwiek ona tylko się znajduje.

Plenum KCZZ zasyła braterskie pozdrowienia prześladowanym działaczom ruchu zawodowego w Grecji, Turcji, na Bliskim Wschodzie, życząc im zwycięstwa w ich walce o wolność.

Plenum KCZZ protestuje przeciw prześladowaniom ludu hiszpańskiego przez faszystów frankistów.

ski, a specjalnie terrorowi wobec Basków, którzy ostatnio czynnie stawiają opór dyktaturze.

Polska klasa robotnicza wszystkimi siłami popierać będzie walkę narodu hiszpańskiego z uciskiem.

KCZZ zasyła pozdrowienia klasie robotniczej narodów kolonialnych, życząc im zwycięstwa w walce o wyzwolenie narodowe i społeczne.

Plenum KCZZ stwierdza, że polski ruch zawodowy nadal tak jak dotychczas kroczyć będzie po drodze walki o sprawiedliwość społeczną w całym świecie w myśl szczytnego hasła:

„Za Naszą i Waszą Wolność“



SPIS TREŚCI

Znaczenie Plenarnego Posiedzenia KCZZ	Str. 3
---	--------

PRZEMÓWIENIA

K. Witaszewski:

Związki Zawodowe wobec sytuacji gospodarczej	7
--	---

L. Motyka:

Walka o wolność i demokrację	23
--	----

W. Sokorski:

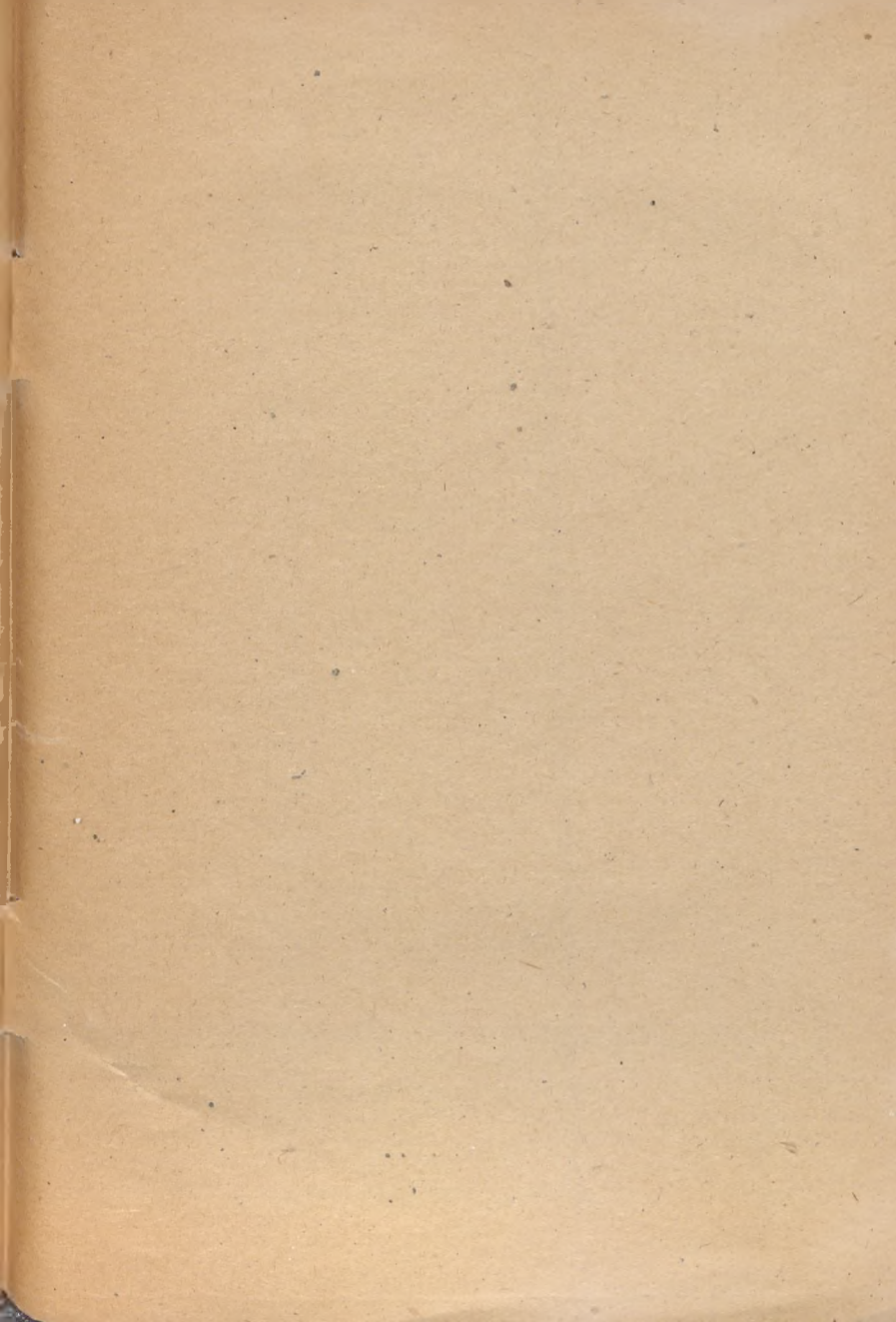
Założenia ideologiczne ruchu zawodowego	39
---	----

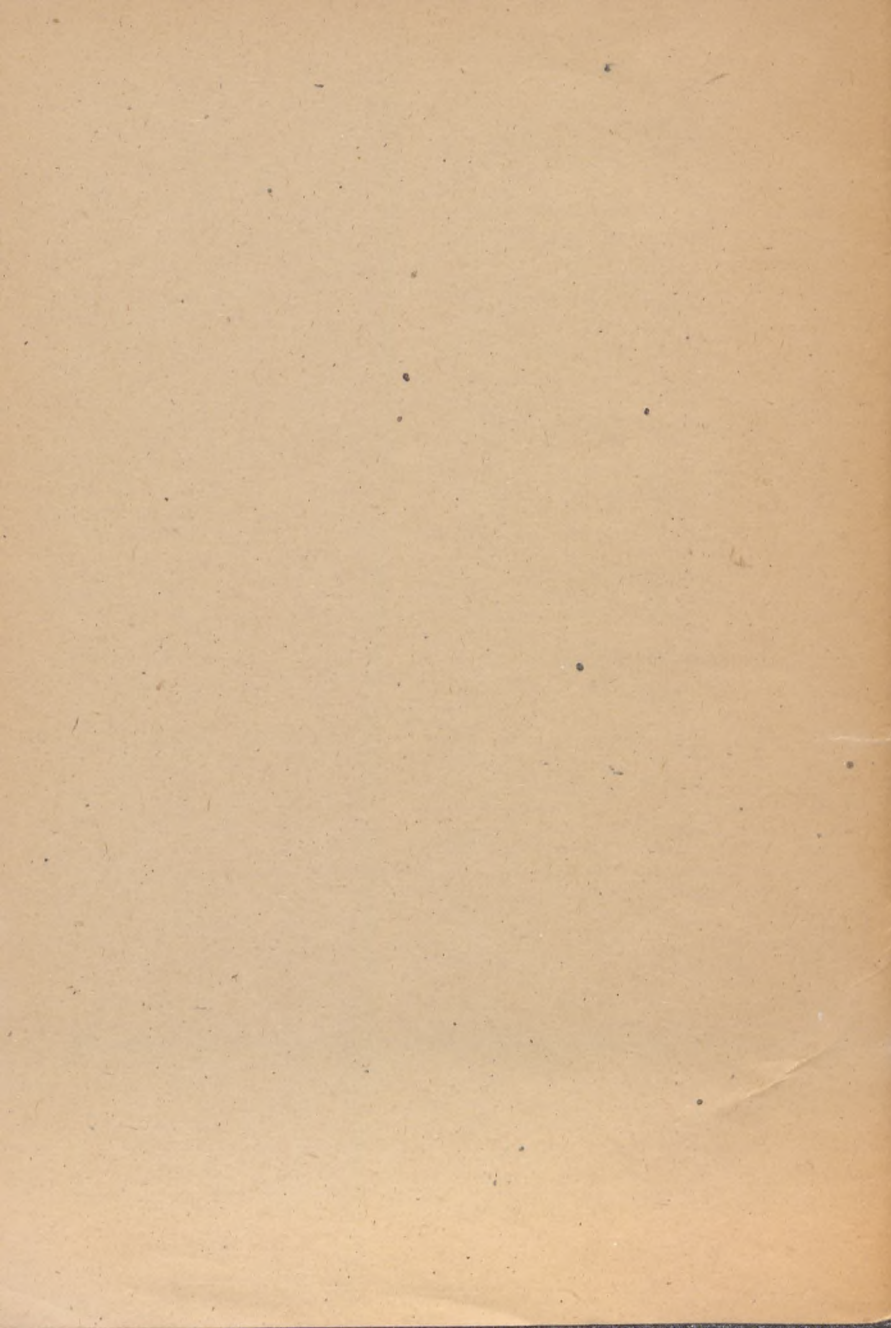
A. Kuryłowicz:

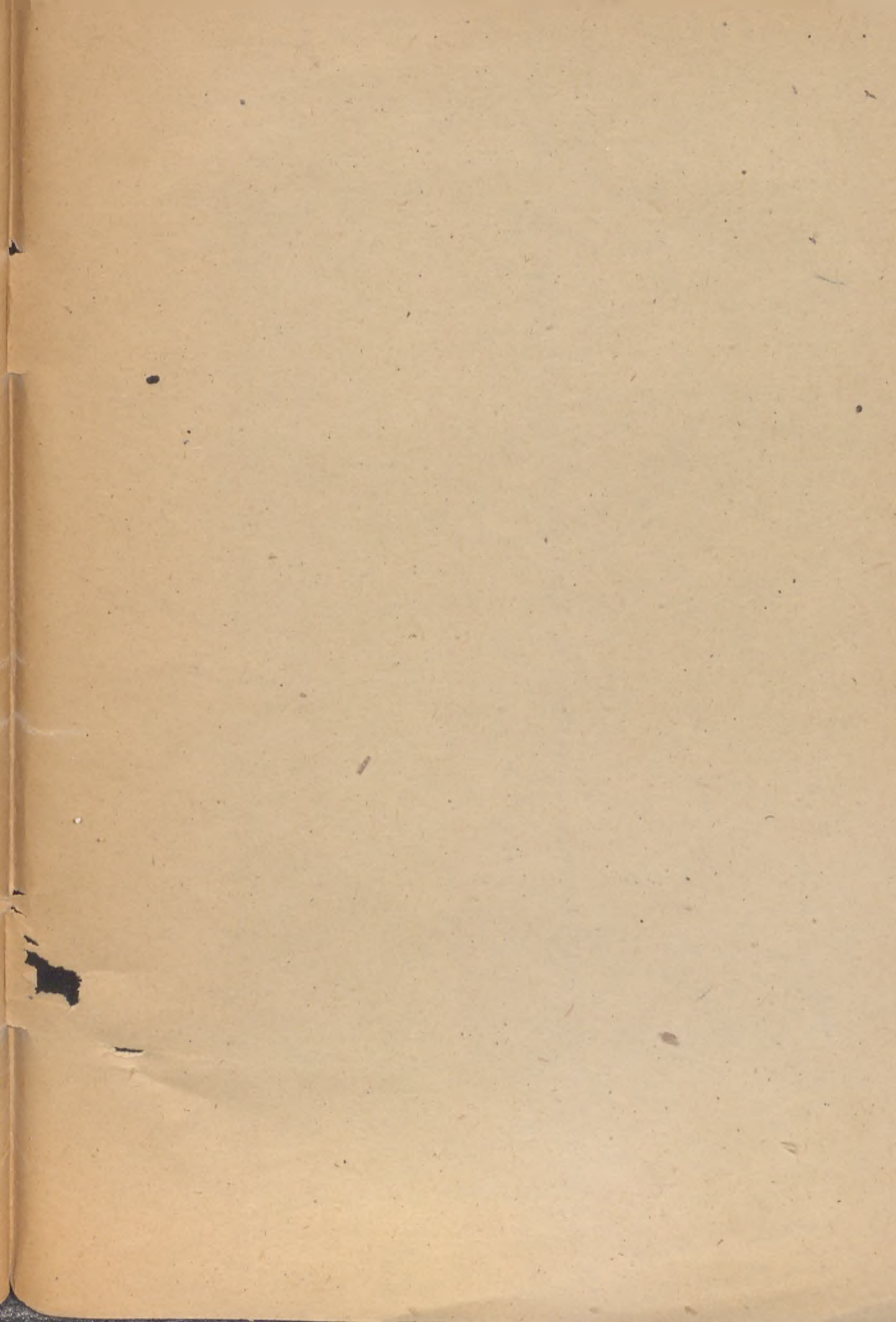
Wytyczne organizacyjne	53
----------------------------------	----

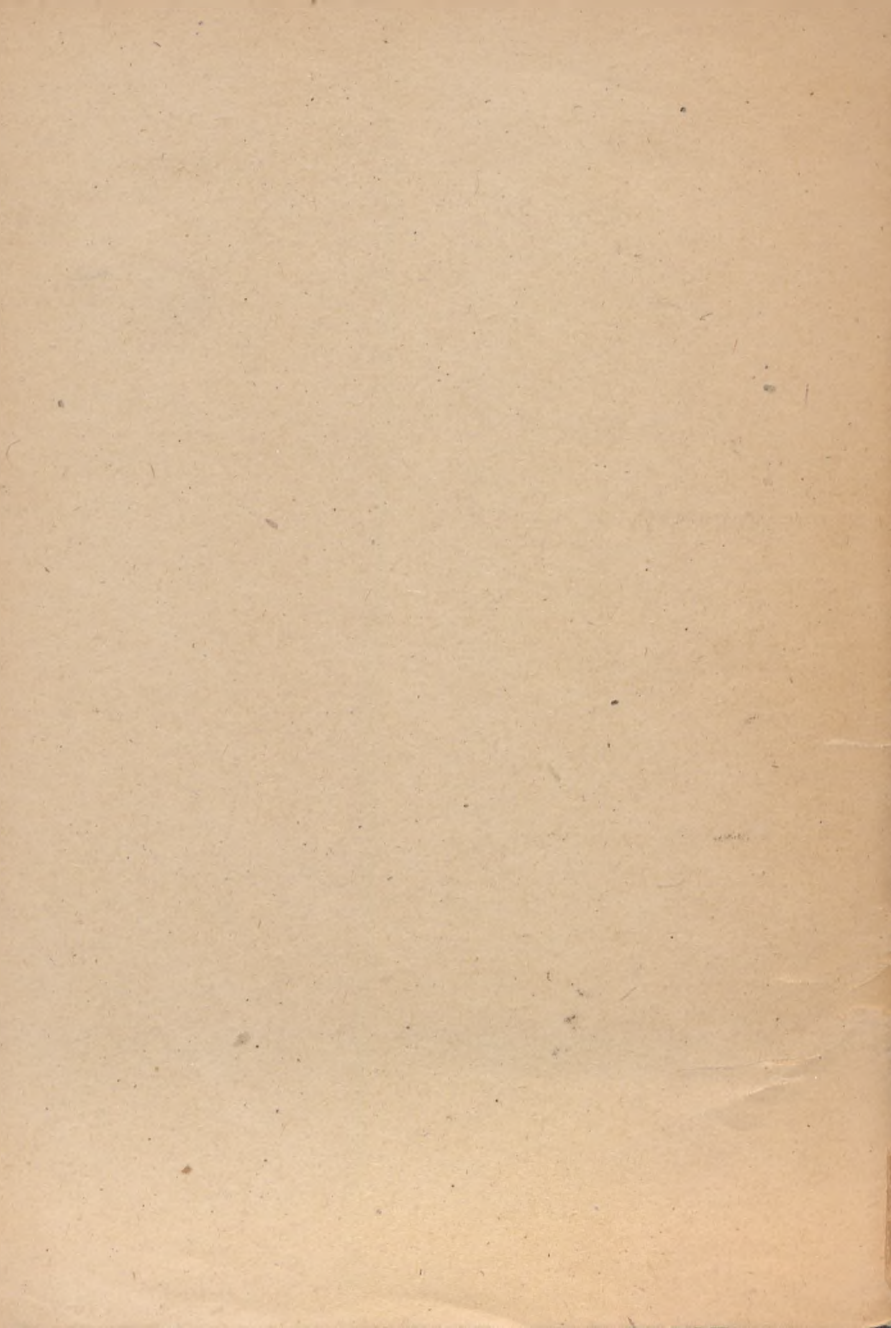
REZOLUCJE

W sprawie sytuacji gospodarczej i zadań związków zawodowych	63
W sprawach organizacyjnych i założeń ideologicznych ruchu zawodowego	87
W sprawach międzynarodowych	71











3450 KPiP



1103450

